Nowa polska konstytucja została uchwalona w niedzielę nad ranem, po kilkunastu godzinach rozpraw bez przerwy. Nowe to prawo zasadnicze wzmacnia odpowiednio władzę Prezydenta R. P. i autorytet Rządu.

Redakcja i Administracja: Rua Aquidaban, 842 Telefon 4-3-4

Prenumerata roczna: W Brazylji 14$000 W Argentynie 6 pez Zagranicą 2 dolary Płatna z góry

Cena numeru $400 Za Kurytybą $500

PIERWSZE PISMO POLSKIE W AMERYCE POŁUDNIOWEJ — ROK ZAŁOŻENIA 1891 — Wychodzi raz w tygodniu

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Adres na listy i przesyłki pieniężne: Caixa postal B Curityba

NR. 15 KURYTYBA - S. PAULO NA NIEDZIELĘ DNIA 31 MARCA ROK 1935

Odpowiedzialny: KOMITET REDAKCYJNY

POŁOŻENIE POLITYCZNE BRAZYLJI

Wieści o zakłóceniu porządku w S. Paulo. puszczone w obieg przez prasę rioską, zostały formalnie zaprzeczone przez sekretarjat Bezpieczeństwa Publicznego w S. Paulo, jako niemające żadnej podstawy. Również ministerjum Sprawiedliwości podało do wiadomości prasy komunikat, w którym zaprzecza pogłoskom jakiegokolwiek zakłócenia porządku w danym Stanie.

Także pogłoska o ustąpieniu szefa Policji Rio de Janeiro, kapitana Felina Muellera i o zastępywaniu przez niego Stanu Matto Grosso w senacie Federalnym, jest bezpodstawna. Kapitan Mueller nie ma jeszcze lat 35 i według prawa nie może być wybranym do Senatu.

Kapitan João Gualberto wyjechał w sekretnej misji do Porto Alegre. Przed odlotem płatowcem Syndykatu Kondor, odbył długa naradę z Prezydentem Republiki, ministrem Wojny i interwentorem Dystryktu Federalnego. Po wylądowaniu w stolicy Rio Grande do Sul, kapitan João Gualberto oświadczył, iż przybył by uporządkować swe interesy osobiste przed wyjazdem do Europy i do Azji, gdzie ma przeprowadzić inspekcję brazylijskich konsulatów. P. João Gualberto wypowiedział się za wprowadzeniem prawa o Bezpieczeństwie Narodowem, twierdząc że prawie całe wojsko jest poplecznikiem tego prawa, a nieliczni przeciwnicy czynią to z powodów czysto osobistych.

Co się tyczy prawa o Bezpieczeństwie Narodowem, mają w trzeciem czytaniu być porobione poprawki, odpowiadające życzeniom oficerów.

Wydarzenia w Alagoas nie zostały jeszcze należycie wyjaśnione. Pan Silvestre Góes de Monteiro, który miał być uwięziony, podobno znajduje się znów na wolnej stopie w oczekiwaniu na załatwienie podania o „habeas corpus“ i wysłał do ministra Sprawiedliwości telegram wyjaśniający zajścia. Według opowieści brata ministra Wojny, dziennik opozycyjny „A Imprensa“ został doszczętnie zburzony na rozkaz interwentora. Obaj dyrektorzy dziennika schronili się do jego mieszkania w Hotelu Bella Vista, poczem nastąpił napad zorganizowany przez interwentora, w czasie którego przyszło do strzelaniny i rozwinęły się dalej znane wszystkim wypadki.

Po rozmowie z Prezydentem Republiki, interwentor Stanu Sergipe major Maynard Gomes i kandydat opozycji do prezydentury konstytucyjnej. p. Heronides de Carvalho odlecieli napowrót do stolicy swego Stanu płatowcem. Czy przyszło do stanowczego porozumienia nie wiadomo. W każdym razie otwarcie Konstytuanty Stanowej, mającej wybrać prezydenta, zostało odroczone do dn. 31 maja na prośbę interwentora. Interwentor, major Maynard Gomes, po powrocie miał mowę, w której wypowiedział swą gotowość zrzeczenia się kandydatury, jeżeliby przyszło do porozumienia z opozycją.

Stronnictwo Liberalne wierne rządowi, rozpowszechnia ulotkę, w której występuje gwałtownie za kandydaturą interwentora majora Baraty, na konstytucyjnego prezydenta Stanu Pará. Wybór interwentora, głosiła ulotka, mógłby jedynie nie przyjść do skutku w razie jego śmierci. Gdyby jednak majorowi Barata spadł włos z głowy, wówczas przewódcy opozycji zostaliby straceni jako zdrajcy ojczyzny.

Generał Flores da Cunha, interwentor Stanu Rio Grande do Sul przyjął na audjencji kapitana João Gualberta, który długo z nim się naradzał w sprawie pogodzenia stronnictw opozycyjnych, zgrupowanych we Froncie Jednolitym z liberalną większością. Jak wiadomo, p. Prezydent Getulio Vargas za swej bytności w Porto Alegre utorował już drogę do tego porozumienia, tak że istnieje dążność, by podczas otwarcia wystawy w Porto Alegre, w 100-letnią rocznicę wybuchu rewolucji dos Farrapos, wszystkie nieporozumienia między grupami zostały pogrzebane.

W Espirito Santo stronnicy kandydatury interwentora Punra Bleya przechodzą po jednemu do stronnictwa opozycyjnego, tak że ta kandydatura może być już dzisiaj uważana za pogrzebaną.

W odpowiedzi na telegram z Rio de Janeiro, interwentor Stanu Ceará oświadczył, że w jego Stanie panuje porządek, a jego przeciwnicy, Katolicka Liga Wyborcza, chciałaby przeciągnąć wojsko na swoją stronę. Mając jednak za sobą większość ludności, jest pewny zwycięstwa. Liga zaś Katolicka zapewnia, że interwentor, którego obowiązkiem było łagodzić tarcia stronnictw, okazał się bardzo stronniczym i prześladował swych przeciwników, przeto lud Stanu Ceará nie życzy sobie więcej widzieć go na czele rządu.

Apel do kierowników Z. A. S.'u!

„Il y a des momentes dans notre vie, qu'il n'y a rien à faire, que dire „psiakrew!“ To zdanie zawierające kwintesencję filozofji życia, musieli powtórzyć sobie często nieszczęśni widzowie, czy słuchacze, zachwalanej sztuki „Wicek i Wacek“.

Nie wiadomo jak się wyrazić, słuchacze czy widzowie, gdyż czesto, nadmiar rozkoszy zmuszał ich do zamykania oczu, a do takiego ziewania, tak że usta wyglądały niby pęknięta rękawiczka, która jak raz zacznie się drzeć, to już niema końca.

Panowie Kierownicy ZAS'u tego T-wa naprawdę zasłużonego dla Sceny Polskiej w Brazylji, posiadającego amatorów tej miary jak oboje Państwo Ficińscy, nie wymieniając całego szeregu innych nazwisk, rozporządzającego tak świetnemi, młodemi siłami, jak pan Stankiewicz i wielu innych pełnych dobrych chęci, którzy nie mogą się jednak wyrobić, gdyż nawet tak świetny artysta dramatyczny i reżyser jak pan Tadeusz Morozowicz, nie może wyciągnąć nic z tak rozpaczliwej sztuki, jakiegoś zabytku starożytności pełnego archaizmu, płaczu, wzdychania, a pozbawionego sensu, pomyślcie i zastanówcie się!

Naprawdę, ten szlachcic-pokraka, obrzydliwy niedołęga, nieumiejący się nawet ubrać przyzwoicie, ci jego sąsiedzi trącący nawozem, nie mający krzty energji, ronili zbyt dużo łez i jęczeli, niby człek prześladowany kolką żywota.

„Ronili łzy, ja z wami też płakałem“ powtarzam tu słowa psalmisty.

Gdzież jaki dodatni charakter? Jedyny Faust, niemiec mający wszystkie klepki w porządku, pracujący, kalkulujący. Nic dziwnego, że musiał pożreć niedołęgów jednego po drugim.

Czy może sympatyczny ten chłopiec, fałszujący weksle, a prawiący następnie ponuro a długo o szlacheckim honorze“.

Może matka, która zapomniała, że przysłowie mówi „Módl się i pracuj! a ustawicznie modli się, wzdycha, zamiast zakasać ręce i pracować jak na prawdziwą damę z dworu wiejskiego przystało, a wychowuje syna na łotrzyka, kawalera przemysłu, a córkę zaś na małomiasteczkową, sentymentalną gęś.

Zresztą, ta miła sztuka, już przejadła się naszej publiczności!

Wiele to razy mieliśmy sposobność podziwiać to „arcydzieło“ na scenie!

Panowie Kierownicy ZAS'u! Nie miejcie pretensyj do niepatrjotycznej publiczności, gdyż przecież nie jest ona stadem baranów, pędzonych gdzie Wam się spodoba!

Oddajemy Wam wszystko co się Wam należy. Uznanie za dobre chęci, za ofiarną pracę. Oddajemy sprawiedliwość amatorom, którzy rzeczywiście przekraczają ramy zwykłej gry scenicznej. Znamy dokładnie zalety reżysera, lecz na Boga, zadajcie sobie nieco pracy! Dajcie publiczności coś nowego niech się naprawdę i zabawi i skorzysta coś niecoś. Urządźcie bodaj rewję, gdyż sami widzieliście, jakie powodzenie można osięgnąć bodaj takiemi pieśniami inscenizowanemi, jakie widzieliśmy w czasie Akademji, ku czci Marszałka Piłsudskiego.

W czasie długiego braku sali, na który cierpiał ZAS można było przygotować coś godniejszego. Temu kryzysowi teatralnemu, jaki przechodzimy, nie są winne ciężkie czasy, ani publiczność, tylko niefortunny dobór sztuk, wystawianych na scenie. Postarajcie się Panowie o lepszy wybór, a po kilku dodatnich przedstawieniach, przy takich siłach i przy tak znakomitym różyserze, powrócą napewno dawne dobre czasy, dla Teatru Polskiego w Kurytybie.

J. Ceha

Ważne dla wszystkich!

Karty okrętowe do Polski, jak i z Polski, najtaniej, na najlepszych warunkach tylko w firmie

„Salomão Guelmann“

RUA 24 DE MAIO 44.

WYGODNE, SZYBKOBIEŻNE OKRĘTY!

Święto zbratania się polsko-brazylijskiego

Porto Alegre przeżyło bardzo uroczyste chwile, w dniu 17-ym marca, gdy Municypalność stolicy Stanu Rio Grande do Sul, składając hołd Polsce i Polskiej Kolonji dokonała aktu przemianowania Avenidy „Industrial“ na Avenidę „Polonia“. Uroczysty akt odbył się z inicjatywy T-wa Polsko-Brazylijskiego „Kościuszko“. Ta arterja komunikacyjna przedstawiała w przeszłą niedzielę, o godzinie 10-ej, bardzo ożywiony widok. Zakwitły jak czerwone maki, liczne sztandary polskich Towarzystw i Korporacyj, wielki tłum napełnił ulicę, a liczne automobile, z trudnością torowały sobie drogę w zbitej gęstwie ludzkiej. Wojskowa muzyka udzielona przez pułkownika Barcelosa Feio przyczyniała się również, w wielkim stopniu, do podniesienia uroczystego nastroju.

Między obecnymi znajdowali się: major Guasque de Mesquita, przedstawiciel interwentora federalnego, generała Flôres da Cunha; desembargador André da Rocha, prezes Najwyższego Trybunału; major Albino Bins, prefekt miasta; dr. Constantino Martins, podprokurator generalny Stanu; dr. Armando Silveira, sekretarz Prokuratorji Stanowej w swem i dr. Darcy'ego de Azambuja imieniu, dr. Damaso Rocha, redaktor dziennika „A Federação“ i prokurator publiczny stolicy, dr. Dante de Laitano, z Muzeum i Archiwum Historycznego; p. Stefan Sobczak za Związek Towarzystw Polskich, p. Stanisław Karpiński, za T-wo Polonia; p. Władysław Figuński, za T-wo Wolnomyślicieli, p. Edward Sikorski, za Federację Katolicką; p. Edward Pańkowski, za T-wo byłych Wojskowych i Powstańców, pani Berta Karpińska, za T-wo Marji Konopnickiej, p. Piotr Styś, za T-wo Przyjaciół Morza Polskiego, p. Stefan Majerkowski, za T-wo Sokół, p. Jan Mantusiak, za Kasę Oszczędności, dr. Aleksander Kochański, dr. Józef Trybikowski, którzy przedstawiali T-wo Polsko-Brazylijskie, przedstawiciele dzienników „Correio do Povo“, „Diario de Noticias“, „Jornal da Manã“, „Jornal da Noite“, „A Federação“ i „Revista do Globo“, jakoteż nauczyciele, uczniowie i uczennice szkół polskich, i t. d.

Punkt o 10-ej godzinie, prezes T-wa Kościuszko, desembargador dr. André da Rocha odsłonił tablicę, na której była wyryta nazwa ulicy „Avenida Polonia“. Akt ten został powitany burzą oklasków, które gdy uciszyły się, przemówił prefekt miasta Albino Bins, mówiąc w imieniu miasta. Mówca wyraził się, iż jako przemysłowiec ocenia wartość ramienia roboczego polskiego, które jest jedną z kolumn, wspierających przemysł riograndeński. Następnie wspomniał na charakter wychodźtwa polskiego, które stanowi trzeci co do ilości napływ osadników, osiadłych w Stanie Rio Grande do Sul. Mówca zaznaczył rolę T-wa Polsko-Brazylijskiego i podkreślił indywidualność osoby jego prezesa, pana André da Rocha. Pan prefekt mówił jeszcze o braterstwie polsko-brazylijskiem i zakończył mowę odczytaniem dekretu o przemianowaniu nazwy ulicy na „Avenida Polonia“. Następnie zabrał głos w imieniu T-wa „Kościuszko“ dr. Dante de Laytano. Mówca zaznaczył rolę tegoż T-wa, w utrzymywaniu przyjacielskich stosunków między narodem polskim a brazylijskim. Następnie przeszedł do działalności tego T-wa, które zajmuje się urządzaniem koncertów, odczytów, obchodów mających na celu święcenie dat historycznych, w których biorą udział wybitne osobistości, tak polskie jak i brazylijskie. T-wo wydaje w języku portugalskim Bibljotekę Polską, wspiera potrzebujących pomocy polaków, wydaje przegląd, wzmacniając umowy międzynarodowe i działając w duchu popierania wysiłków, dwuch osobistości, t. j. dra Rodriga Octavia i dra Tadeusza Grabowskiego. Brak był społeczeństwu polskiemu w Rio Grande do Sul takiego T-wa, aż zdarzyła się sposobność, za pobytu w Porto Alegre pana Posła R. P. dra Tadeusza Grabowskiego, który połączywszy swe wysiłki, z wysiłkami ludzi, kierującymi się czystem idealizmem, przyczynili się, do założenia filji T-wa Kościuszko z Rio de Janeiro, w stolicy Stanu Rio Grande do Sul.

Polska umęczona, torturowana przez najeźdźców, zrywała pęty niewoli przez dzieła muzyczne Szopena i Moniuszki, przez poezje Adama Mickiewicza i utwory Stefana Żeromskiego, tak jak przez pieśń klasyczną Marji Konopnickiej, autorki sławnego poematu epicznego „Pan Balcer w Brazylji“. Rozsławiły imię polskie utwory teatralne Wyspiańskiego lub dzieła Józefa Ignacego Kraszewskiego, który napisał 600 tomów powieści, jak również wspaniałe nowele Sienkiewicza.

Tadeusz Kościuszko jest jakby wcieleniem duszy polskiej, pełnej rycerskości i miłości Ojczyzny. Polska kraj płaszczyzn, podobny do rozległych równin riograndeńskich, ma wiele wspólnego z tym Stanem. Pasterze, rolnicy i jeźdźcy jak lud gauszów, polacy, osiedliwszy się na zielonych płaszczyznach riograndeńskich, oddali się przemysłowi pasterskiemu, rolnictwa, uprawianiu pszenicy i ryżu. I żyje tu szczęśliwie 120.000 polaków, szanowanych przez wszystkich, a przedewszystkiem przez interwentora, generała Flores da Cunha, który podziwia społeczność polską, riograndeńską, związaną nierozerwalnymi więzami z gauszami. Symbol który Władysław IV ustanowił jako order zdobiący rycestwo, Orzeł Biały, znów zatrzepotał dumnie na czerwonych proporcach Polski odrodzonej. Niech i te skrzydła rozwiną się nad głowami polaków w Stanie Rio Grande do Sul, by i oni poczuli, spływający na się cień tych skrzydeł bohaterskich. Towarzystwo Polsko-Brazylijskie Kościuszko inauguruje dziś, za pośrednictwem mówcy wspólnie z prefektem Porto Alegre i Prezesem Związku Zjednoczonych Towarzystw Polskich Avenidę „Polonia“.

W końcu przemawiał dr. Leonard Wilkoszyński, dziękując prefektowi i obecnym za to uczczenie Kolonji Polskiej Riogradeńskiej której szczere przywiązanie do Polski, rywalizuje jedynie z prawdziwą miłością, którą żywią do swej drugiej Ojczyzny do Brazylji.

Następnie polskie dzieci szkolne ofiarowały piękne bukiety panom desembargadorowi Andre de Rocha i majorowi Albertowi Bins. Mówcy, byli gorąco oklaskiwani przez obecnych, a okrzykom, zdawało się, że nie będzie końca.

Uroczystości imienin Marszałka Piłsudskiego w Porto Alegre

Dn. 19-go b. m. w Towarzystwie Polskiem, ul. S. Pedro odbyła się uroczysta akademja, ku czci Marszałka Piłsudskiego. Program uroczystości przedstawiał się w następujący sposób.

1. Narodowe hymny polski i brazylijski odśpiewane przez uczniów Kolegjum Polsko Brazylijskiego.
2. Zagajenie uroczystości przez prezesa Z. Z. P. inżynjera Sobczaka.
3. Odczyt o Marszałku Piłsudskim, wypowiedziany przez p. Gustawa Kawenckiego.
4. Mowa wypowiedziana przez dra Damaza Rocha prokuratora publicznego i znanego publicystę w imieniu T-wa Kościuszko.
5. Śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych z Kolegjum Polsko-Brazylijskiego.
6) Podziękowanie obecnym za udział w uroczystości.
7. Odśpiewanie pieśni „Pierwsza Brygada“ przez wszystkich obecnych.

Z ostatniej chwili

POCZTĄ, TELEFONEM I TELEGRAFEM

Artykuły wstępne nadzwyczajnych niedzielnych dodatków pism warszawskich określają uchwalenie nowej konstytucji przez Sejm jako nadzwyczaj ważne wydarzenie historyczne. Półurzędowa „Gazeta Polska“ pisze, iż prezes ministrów p. Kozłowski otrzymuje przez uchwalenie nowego prawa zasadniczego, taki zakres władzy, który pozwoli mu na stawienie czoła wszelkim trudnościom wewnętrznej jak zewnętrznej polityki. Organ wojska polskiego „Polska Zbrojna“ zaznacza z dumą, iż zwolennicy Marszałka Piłsudskiego obdaro-

(Dok. na str. 10-ej)

Prawdziwą Śmietanką parańską jest piwo „Astra Pilsen“ LUB „Imperial“ JAKOTEŻ Szops z Browaru Atlantica

Wiadomości parańskie

Dn. 29 marca ma być otwarta uroczyście Szkoła Pracowników Rolnych w Bacachery.

W Guajuvirze pewien chłopiec wyszedł w pozaprzeszłą niedzielę, by zabawić się rybołóstwem. Po południu znaleziono jego trupa w rzece. Cierpiał on na ataki epileptyczne. Prawdopodobnie, w czasie takiego ataku wpadł do rzeki i utonął.

Dyrekcja Poczt. i Telegrafów donosi, iż aparaty radjowe, począwszy od 17-go b. m. w przeciągu 10-iu dni, mają być zarejestrowane, w Dyrekcji Pocztowej Okręgowej, lub wewnątrz Stanu, w agencjach pocztowych. Przekraczający to postanowienie, podlegać będą karze, przewidzianej regulaminami.

W czasie manewrów w Bocayuvie została fura ugodzona odłamkami pocisku działowego i nadwyrężona. Z osób nikt nie poniósł żadnego obrażenia.

Pewna dziewczynka, licząca lat 5, córeczka rodziny Jungblatów, chciała przejść przez mostek, rzucony przez potok, płynący na przedłużeniu ul. 24 de Maio. Gdy dziecko znajdowało się na mostku, nadjechał wóz firmy Matarazzo. Woźnica zawołał na dziewczynkę by się wróciła, lecz ona straciła przytomność i znalazła się o włos przed kopytami końskiemi. W jednej chwili, ratując się przed przejechaniem, skoczyła z mostku do potoku, z wysokości dwuch metrów. Potok w tym miejscu ma metr głębokości, co dla dziecka stanowi niebezpieczną głębinę. Woźnica porzucił wóz i konie i skoczył również na ratunek tonącej. Lecz w tej chwili wóz wraz z koniem stoczył się w potok, tak że dziewczynka dostała się znów pod kopyta końskie i odniosła rany w głowę. Woźnica wyciągną dziecko z potoku i zaniósł do domu rodziców, gdzie dopiero po godzinnych zabiegach zdołano je docucić. Okoliczni mieszkańcy wyciągnęli również wóz i konia z potoku. Wóz został silnie uszkodzony, lecz koń wyszedł z przygody, zupełnie bez żadnego szwanku.

Dr. Julio Moreira wysłany na Północ Stanu celem zwalczania malarji, po zwalczeniu tej epidemji w Getulio Vargas wyjechał do Thomaziny, by dalej prowadzić z ramienia Departamentu Zdrowia Publicznego i Hygieny, akcję, przeciw szerzeniu się malarji.

Stosownie do oświadczenia pana Gubernatora Stanu wieść podawana przez „Gazetę do Povo" o rzekomem zaproszeniu pułkownika Roberta Glassera i dra Ulyssesa Vieira na stanowisko sekretarza Skarbowości i szefa Policji, niema najmniejszej podstawy. Pan Manoel Ribas nie zamierza tymczasowo przeprowadzić jakiejkolwiek zmiany w swych Sekretarjatach.

Rząd stanowy nie zamierza i nie może zamknąć Szkoły Agronomicznej, jak to głoszono zapewne w celach politycznych, gdyż szkoła jest autonomiczna i egzekutywnie przypada tylko w udziale prawo mianowania dyrektorów, tego zakładu naukowego. Szkoła Pracowników Rolnych, jest zupełnie innej natury i ma inne cele dydaktyczne.

W czasie zakupna znaczka pocztowego w budynku Poczty w Kurytybie, pewien urzędnik Transatlantyckiego Banku Niemieckiego dał urzędnikowi milreisówkę którą ten uznał za fałszywą. Rzeczony urzędnik banku, nie reklamując, wyjął inny pieniądz i zapłacił należytość. Obecny przytem zajściu policjant aresztował posiadacza fałszywej monety i zawiódł na Centralę Policji, gdzie po przesłuchaniu, został natychmiest uwolniony od wszelkiej odpowiedzialności i wypuszczony na wolność. Piękną jest taka gorliwość, lecz wobec częstych wypadków otrzymania fałszywych pieniędzy przy zmianie, połowa Kurytyby musiałaby się znaleźć za kratami policji.

Robotnik Joaquim Amaral, który stracił temu cztery miesiące żonę, nie mogąc znieść rozłączenia z ukochaną istotą popełnił samobójstwo, wieszając się w miejscowości „Matto das Larangeiras". Samobójca zostawił pismo, wyjaśniające jego rozpaczliwy krok.

Donoszą z Morretes, że przeszło 10.000 gron bananowych zupsuło się w magazynach kolejowych, gdyż wagony są zajęte wywozem ziemniaków do S. Paulo. Miejscowi plantatorzy bananów i eksporterzy ponieśli znaczne szkody.

W Palmeirze nieznani sprawcy obrabowali kościół, zabierając wiele przedmiotów drogocennych, a między nimi, złotą koronę wysadzoną kamieniami, a drugą srebrną. Śledztwo nie zdołało jeszcze odkryć sprawców świętokradztwa.

Odwiedził Kurytybę deputowany stanowy do Konstytuanty Catharyneńskiej, dr. Braz Limonge, wybrany niedawno przez Stronnictwo Liberalne.

Zwrócił uwagę i wywołał ostrą krytykę opozycji, konkurs administracyjny, ogłoszony przez Sekretarjat Skarbu, mający na celu skontraktowanie dziennika, celem ogłaszania aktów rządowych, z równoczesnem objaśnianiem ich i obrona. Deputowany sławny dr. Laertes Munhoz, znalazł tę formułę jako niezwykłą i utrzymywał, że za czasów dawnej Republiki, Rząd nie ogłaszał podobnych konkursów i niewydawał pieniędzy na dzienniki. Dr. Erasto Gaertner wyraził oburzenie, z powodu mianowania dra Arlinda Leone, na jego miejsce w Departamencie Medyczno-Legalnym, oświadczając iż jego następca niema odpowiednich kompetencyj technicznych, by mógł spełniać obowiązki tego stanowiska. Zamknął szereg ataków na Rząd Stanowy, deputowany Acir Guimarães, który postawił do dyspozycji Sekretarjatu Skarbowości, kolumny swego dziennika „Gazety do Povo", celem bezpłatnego ogłaszania aktów rządowych.

Zbyt wiele zapału wykazują gwardziści cywilni, w wykonywaniu rozkazów delegata Policji Obyczajów, który wydał zupełnie słusznie zresztą rozkaz, by place publiczne były strzeżone przez stróżów bezpieczeńtwa, w celu niedopuszczenia do skandalicznych scen rozwijających się przed oczami zgorszonych przechodniów, na placach obfitujących w drzewa, zarośla i wygodne ławki. Pary zakochanych, posuwają często zbyt daleko swe zapały miłosne, obrażając widokiem niektórych aktów, niedopuszczalnych dla oka ludzkiego, w wysokim stopniu uczucia etyczne przechodniów. Z tych placów, jednym z najbardziej uczęszczanych przez zakochanych, jest plac Carlos Gomes, gdzie słabe oświetlenie, panujący wiecznie półmrok, cień wysokich drzew, szmer wody, a przedewszystkiem wygodne a solidne ławki zwabiają wielu amatorów miłosnych rozhoworów obu płci, zwłaszcza w nocnych godzinach. Nic też dziwnego, że jednej tylko nocy zawiedziono na policję aż dziesięć zakochanych par.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie zbytnia gorliwość jednego ze stróżów bezpieczeństwa. Gdy onegdaj jeden z komisarzy sądu dla małoletnich powracał około dziesiątej w nocy do domu, wraz ze swą prawnie poślubioną małżonką i chciał przejść przez plac Carlos Gomes, pełniący służbc policjant niechciał pozwolić, by małżeństwo przeszło przez plac tak pełen pokus. Głuchy na wszystko gwardzista nie chciał o niczem słyszeć i chciał nawet aresztować tak komisarza, jak i jego żonę, przyczem zwrócił się do przyzwoitej kobiety w słowach, nie zdradzających najmniejszego szacunku dla płci pięknej. Komisarz wylegitymował się, lecz jego przygoda nauczy nawet małżeństwa, narzeczonych i tp. muszących przechodzić przez place i ogrody publiczne by wędrowali przynajmniej w dziesięciometrowem oddaleniu, jedno od drugiego.

Gazetka szkolna w Brazylji na miesiąc kwiecień została nam uprzejmie przysłana przez redaktora Harm. Wacława Kuluszę. Wygląd tej gazety ściennej dla dzieci szkolnych robi wrażenie bardzo dodatnie. Dobry papier, wiele pięknych klisz, między któremi odznacza się na pierwszem miejscu podobizna Marszałka Piłsudskiego, staranne rozmieszczenie artykulików, czynią bardzo miłe wrażenie wzrokowe na czytelnika. Treść artykułów jest zajmująca, a także znajduje się w nich wiele pożytecznych wiadomości, zastosowanych do umysłów czytelników. Dodać musimy, że Gazetkę będą otrzymywać bezpłatnie wszystkie szkoły polskie w Brazylji, oraz w miarę zapasu numerów zgłaszające się pozaszkolne organizacje młodzieży polskiej. Listy do Gazetki należy adresować: Curityba—Caixa postal 412. Z naszej strony musimy zwrócić uwagę panów nauczycieli na ważność takiego pisma perjodycznego dla młodzieży szkolnej, która od dzieciństwa wciągnięta będzie w szerszy kręg myślowy i sama starać się będzie pisywać swe wrażenia do Gazetki, co pomyślnie musi wpłynąć na jej umysłowy rozwój. Nowemu koledze na niwie dziennikarskiej składamy serdeczne życzenia powodzenia.

Uroczyste otwarcie strzelnicy junackiej. W niedzielę dn. 24 o 4-ej pop. odbyło się uroczyste otwarcie strzelnicy junackiej, wybudowanej z całem znawstwem pod kierownictwem instruktora Wychowania Fizycznego Feliksa Gwiazdy. Strzelnica jest rzeczywiście wspaniała i zaszczyt przynosi naszemu dzielnemu Junakowi. O godzinie oznaczonej zebrali się licznie zaproszeni goście. Zebranie zaszczycił swą obecnością p. Konsul R. P. dr. Czesław Kulikowski, który przybył na otwarcie strzelnicy z małżonką. Byli obecni również: reprezentant Federacji Sportowej Parańskiaj p. Heitor Requião, prezes niemieckiego T-wa Strzeleckiego Americo Meiniche, który jest wicemistrzem Brazylji w strzelaniu z małokalibrowej broni.

Instruktor Wychowania Fizycznego Feliks Gwiazda wypowiedział powitalną mowę po polsku i po brazylijsku.

Pan Konsul przeciął wstęgę oddzielającą boisko od wejścia do strzelnicy, następnie wszyscy zwiedzali urządzenia, podziwiając solidność schroniska i nowoczesne urządzenia.

Oddali strzały honorowe p. Konsul Kulikowski, p. Heitor Requião i p. Americo Meiniche, wszyscy trzej z bardzo dobrymi rezultatami, Następnie popisywali się strzałami różni amatorzy obojga płci z bardzo rozmaitymi wynikami. Życzymy powodzenia naszym drogim Junakom i doprowadzenia do doskonałości szlachetnego kunsztu strzelania.

Wicek i Wacek komedja w trzech aktach Zygmunta Przybylskiego została wystawiona na scenie Związku Polskiego pod kierownictwem Tadeusza Morozowicza przez Teatr Polski Z.A.S. Afisze ogłosiły dosyć wcześnie, iż będzie to galowe przedstawienie na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego z okazji jego imienin. Można się więc było spodziewać wielkiego napływu publiczności, lecz frekwencja była średnia. Oprócz państwa Konsulostwa, którzy zaszczycili swą obecnością przedstawienie, brakło wielu z tych, których obowiązkiem było uczestniczyć w przedstawieniu na cześć Marszałka.

Treść sztuki jest dobrze wszystkim znana. Pierwsza połowa pierwszego aktu, w której występowali sami prawie początkujący amatorzy, uczniowie Kursu Nauczycielskiego, z powodu trudnej sytuacjj przy stole, wlokła się dość powoli, nużąc widzów. Wejście na scenę Wicka (J. Ficiński) i Wacka (T. Morozowicz) nadało dopiero życia grze, która potoczyła się dalej w żywym tempie. Publiczność rozruszana bawiła się wybornie. Oprócz wykonawców tytułowych ról, zasługują na wyróżnienie następujący amatorzy: Róża Ficińska oddała bardzo dobrze rolę starej panny Pauliny, bez przesady i szarży zwykłych w grze amatorów. Pan Stankiewicz bardzo dobrze oddał rolę Klepackiego. Jego gra wykazuje znaczną rutynę i zdradza talent dramatyczny, lecz wymaga jeszcze bardzo dużo pracy nad sobą. Również p. R. Cionek odegrał bardzo dobrze rolę Fausta, nie przesadzając w wadliwem akcentowaniu trudnych słów polskich. P. Wójcik, pani Świętorzecka, panna Jarmolińska, pan Kodacki, p. Ćwik, p. Żaczkowski, p. Stębarski, panie Grzeszczykówna, Mażuchowska, Bestwinówna dzielnie sekundowali grze dawnych amatorów, otrzaskanych ze sceną i kulisami. Dekoracje wykonane przez pana Sobańskiego zadowoliły wymagania estetyczne widzów.

Staraniem Wydziału Ośw. CENTRALNEGO ZWIĄZKU POLAKÓW W BRAZYLJI

odbywać się będą w sali Związku Polskiego publiczne, bezpłatne odczyty wieczorowe.

Pierwszy odczyt na temat „ISTOTA POLSKI DZISIEJSZEJ", wygłoszony przez Pana Konsula R. P. Dr. Czesława Kulikowskiego odbędzie się w piątek, dn. 29 marca br. o godz 8-ej. wieczorem.

Spodziewamy się, że Polonja kurytybska potrafi ocenić doniosłość takich odczytów i licznie zgromadzi się w oznaczonym terminie w Związku Polskim.

W imieniu Zarządu C. Z. P.
(—) Stefan Gontarski – prezes.

SOLICYTATOR p. Lucjan U. Wilke

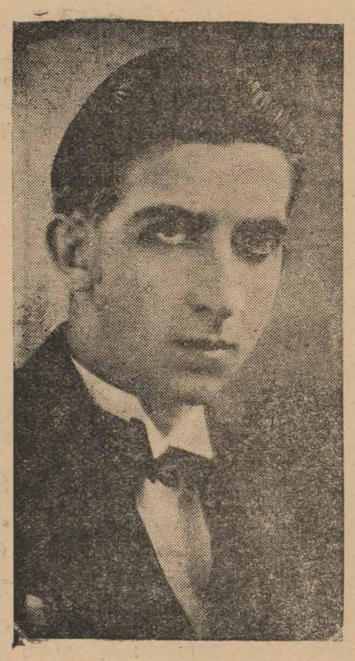

W tych dniach zdał egzamin ze stopniem celującym na adwokata prowizjonowanego p. Lucjan U. Wilke i wkrótce otrzyma kartę solicytatora, zatwierdzoną przez „Ordem dos Advogados do Paranà" upoważniającą go do przeprowadzania wszelkich spraw handlowych, cywilnych i kryminalnych w Kurytybie i okolicach.

Komisja egzaminacyjna składała się z p.p. adwokatów: Dr. Arthur Juvencio Mendes, najwybitniejszy obrońca w sprawach kryminalnych, Dr. Alcides Vieira Arco Verde z prezesem sędzią Dr. Antonio Rodrigues de Paula, sekretarzem był p. Octavio Secundino de Oliveira, pisarz 2-go okręgu sądowo-kryminalnego.

Z ramienia Głównego Inspektoratu Nauki przeprowadzili egzamin pp. Zygmunt Falarz, inspektor szkół, João Argemiro de Loyola i José Muggiati Sobrinho, profesorowie normaliści.

NA PÓLNOCY BRAZYLJI GRZMI I BŁYSKA...

Niepokojące wieści, niby ptactwo spłoszone pierwszemi zapowiedziami burzy, nadciągają z północnych Stanów Brazylji. W centrum dają się również odczuwać pierwsze podmuchy huraganu. Czy burza przesunie się również na południe? Miejmy nadzieję, iż u nas nie przyjdzie do żadnych ostateczności, gdyż żądamy tylko spokoju, porządku i możliwości pracy!

W Maceio umieszczono brata ministra Wojny, Sylwestra Goes de Monteiro i jego towarzyszy rokoszu we więzieniu, gdyż do tej pory internowany był w hotelu, gdzie dla pilnowania tylu burzycieli spokoju publicznego potrzebny był silny oddział bataljonu strzelców, stojącego garnizonem w Maceio.

W telegramie, skierowanym do swego brata, minister Wojny wezwał go, by poddał się władzom i oczekiwał spokojnie wyniku śledztwa, które ma być prowadzone zupełnie bezstronnie. Zajściami w Maceio Najwyższy Trybunał Federalny miał zajmować się dn. 22-go marca. Poseł Negreiros Falcão wniósł podanie o «habeas corpus» do Trybunału, na korzyść dra Silvestra Góes de Monteiro, a Sąd postanowił zająć się jak najszybciej tym wypadkiem, tak że w przeszłym tygodniu jeszcze, miało się odbyć nadzwyczajne posiedzenie Trybunału, które jedynie miało się zająć tym podaniem o «habeas corpus».

Minister Wojny oświadczył w wywiadzie, że nie jest prawdą, by on lub sztab generalny napierał na zmianę statutów Wojskowego Klubu. Klub jest prywatną instytucją oficerów, a wyższe stopnie wojskowe, zawsze odnosiły się doń powściągliwie. Tylko w wypadku przekroczenia dyscypliny, minister Wojny byłby obowiązany interwenjować.

Interwentor Stanu Rioskiego, komendant Ary Parreiras, ma stosownie do najnowszych pogłosek, w najbliższym czasie podać się do dymisji i ma być mianowany dyrektorem Lloydu Brazylijskiego. Jako jego następcę wymieniają komendanta Americana Freire, który w polityce zajmuje stanowisko neutralne i nie należy do żadnego z walczących z sobą, o wpływy stronnictwa.

Ukazanie się siły zbrojnej policyjnej Stanu Rio Grande do Norte nad samą granicą Stanu Parahyba spowodowało interwentora Parahyby, do wysłania do gubernatora Parahyby ostrzegawczego telegramu, by w żadnym wypadku granica między oboma Stanami, nie została przekroczoną przez milicję Rio Grande do Norte.

Minister Góes de Monteiro wydał orędzie, ogłoszone w rozkazie dziennym, w którem oświadcza, iż usiłowano rzucić jabłko niezgody pomiędzy oficerów wojska, utrzymując, że oficerowie amnestjowani, są inaczej traktowani, niż ich koledzy, którzy mają tworzyć odosobnioną klasę, zamkniętą w

(Ciąg dalszy na str. 10-ej)

LEKARZE

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 **(nad apteka Minerwa).**
Rezydencja: Praça Senador Corêa, 4.

Choroby skóry i weneryczne
DR. AURELIANO M. DE MOURA
Ul. 15 de Novembro 64.
Od 3 do 5 po południu.

DR. CARLOS MOREIRA
Profesor fakultetu medycznego.
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. Konsultorjum: Avenida João Pessôa, 68. Nad apteką **Avenida** od 10—11 i od 3—5 popoł.
Rezydencja: — ulica Visconde de Nacar, 860. — Telefon 8—8—8.

KLINIKA CHORÓB KOBIECYCH
PORODY
DR. SINKE FERREIRA
Konsultorjum: Rua 15 de Novembro 457 (nad Apteką Tell) od 10 do 11 i od 2 do 6 pop.
Rezydencja: ul. Ermelino de Leão 349. — Telefon 1617

Porody, wezwania nocne
Telefon 640
DR. FELISBERTO A. FARRACHA
Rez. Praça Dr. Generoso Marques 166

Choroby serca, płuc, żołądka, wnętrzności, wątroby, nerek, umysłowe, Suchoty (u dorosłych i dzieci)
Operacje, porody, choroby kobiece i weneryczne
Dr. Rocha Loures
Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro
Konsultorjum: obok FARMACIA STELLFELD. Porady od 10-ej do 11-ej i od 3,30 do 5,30 popoł.
Rezydencja: Praça Tiradentes. 560.
TELEFON 1126.

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe. Konsultorjum: rua 15 de Novembro 257 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Av. João Gualberto 221. Tel. 2—8—3.

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach europejskich
Klinika ogólna Medyczno-Chirurgiczna.
Specjalność: Syfilis, choroby skóry i włosów. Leczenie starych zaniedbanych ran bez operacji. **Djatermja i promienie ultra-fioletowe.**
Porady: Praça Tiradentes w APTECE BRASIL od 10—12 i od 4—6.
Mieszkanie prywatne: Rua Commendador Araujo 970. — Telefon 4—2—4.

Dr. Józef Czaki
Choroby kobiet i klinika ogólna
Przyjmuje w czwartek od 1—3
piątek od 9—11 i od 1 3
Apteka Stelfeld ul. Com. Araujo.

OKULISTA
Dr. Saul Chaves
Z praktyką w większych szpitalach w Rio. Lekarz szpitala w „Santa Casa"
Specjalność: Choroby oczu, słuchu, nosa i gardła
KONSULTORJUM: Praça Tiradantes, 554 (obob apteki Minerva) od 10 do 11 i od 3 do 5 popoł.

DENTYŚCI

Marja Kryńska
Lekarz-dentysta
godziny przyjęć od 1-ej do 6-ej pop.
137 MARECHAL DEODORO **137**
KURYTYBA—TELEFON 1—2—5—5

Klinika dentystyczna
SEBASTIÃO LIMA
WYIMOWANIE ZĘBÓW **5$000**
Zabieg bezbolesny
Praça Tiadentes 469.

DR. ALIPIO CAMPOS
Lekarz - dentysta
Praça Tiradentes, 509

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Jacka Dromlewicza
Wprawia zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne.
RUA MONSENHOR CELSO 148 (1pię)
(Daw. 1-o de Março)
CURITYBA

Gabinet Dentystyczny
ALBINO M. OSTEN
Długoletnia praktyka w tym zawodzie, wykonywanie robót podług nowoczesnych sposobów, zwłaszcza wyjmowanie i plombowanie zębów załatwia się zupełnie bez bólu, z gwarancją za dobre wykonanie.
Porady od 7—11 i od 1—6. Wieczorem od 7—9.
Rua Barão do Rio Branco Nr. 615.

Pomoc lekarska
Zabiegi dentystyczne
Zastrzyki i leczenie
Szczepienie ochronne
Perjodyczne badania lekarskie
Sposób odżywiania niemowląt
Propaganda i uświadamianie sanitarne
ZAPISUJĄC SIĘ DO
Instituto Clinico „Dr. Leão"
uchronicie swą rodzinę od chorób
Bliższe informacje ul. 15 de Novembro 517, nad sklepem, sala 13

FABRYKA OBUWIA
A T A B
MIGUEL S. ATAB
Travessa Oliveira Bello, Nr. 17 — CURITIBA PARANA
Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.
Przyjdźcie i przekonajcie się!
Wielki wybór nowych kapeluszy.

Z São Paulo i Rio

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej w Brazylji" w Stanie S. Paulo pod kierownictwem p. J. M. HOLESKIEGO,

Rua Conselheiro Ramalho, 274.

W oczekiwaniu wypadków, których doniosłości nie można przewidzieć, siła zbrojna stanowa znajduje się w ostrem pogotowiu. Zapowiedzianem jest przeniesienie przeszło stu oficerów w różnych korpusach. Siła zbrojna federalna znajduje się również w ostrem pogotowiu. Dziennik „Imparcial" donosi o faktach, które rozegrały się przed trzema dniami a nie były podane do wiadomości publicznej przez pisma, mianowicie iż w Botucatù zbuntowała się kompanja milicji stanowej, stojącej tam garnizonem. Wieść ta, która nie podaje żadnych szczegółów, dodaje, że zbuntowani żołnierze zostali pokonani i uwięzieni

Plantatorzy bawełny w Stanie S. Paulo czynili zarzut stanowym władzom, że zbyt mało kładą starań w celu zwalczania plag wyrządzanych w plantacjach przez owady. Zarzuty te zostały odparte przez Instytut Biologiczny przez podanie suchej ale wymownej statystyki. W periodzie zbiorów w r. 1933-34 Instytut Biologiczny udzielił rolnikom okrągłych 75,000 kg. środków przeciw owadom, a mianowicie arseniatu ołowiu, zieleni paryskiej i t. d. a w roku bieżącym sprzedał w tym samym sezonie 250.000 kg. takich środków. Jeszcze większym był popyt na środki zwalczające owady, w dwuch pierwszych miesiącach bieżącego roku kalendarzowego, w których rolnicy zaopatrzyli się w 86.000 kg. środków przeciw owadom. Instytut Biologiczny skarży się gorzko na brurokratyzm urzędu celnego w Santos, który nietylko że nakłada cła na bębny metalowe, zawierające chemikalja, przywiezione z zagranicy, lecz za każdym nowym transportem żąda nowej, urzędowej analizy produktów. Pomimo tych utrudnień, kierownik Instytutu oświadcza, iż Zakład jest w stanie pokryć zapotrzebowania plantatorów na środki, mające na celu zwalczanie plagi coruqueré. Na przyszłość Instytut ma zamiar poczynić odpowiednie zapasy potrzebnych środków.

W przeciągu pierwszych dwuch miesięcy policja paulistańska załatwiła 137 postępowań, koniecznych do naturalizacji cudzoziemców osiadłych w Stanie S. Paulo.

W porozumieniu z Rządem Federalnym, Urząd Kawowy zawarł porozumienie, z Bankiem Brazylijskim, stosownie do którego kredyt w wysokości 600 000 kontów, otwarty do dyspozycji Urzędu Kawowego, został przedłużony na dalsze dwa lata. Bank Brazylijski nie żądał żadnych nadzwyczajnych poręczeń tej operacji, gdyż taksa szylingowa gwarantuje dostatecznie spłatę należytości, w umówionym terminie. Układ ten potwierdza mniemanie, iż taksa szylingowa nie będzie zniesiona, ani zredukowana. Również fakt ten musi wywrzeć wpływ na rynki zagraniczne, które mając na widoku możliwą redukcję taksy szylingowej, spekulowały w ostatnich tygodniach na zniżkę.

W stanie S. Paulo zauważono zmniejszanie się wypadków zasłabnięć na grypę, lecz w każdym razie istnieje obawa powrotnej fali epidemji, mogącej nadciągnąć z Rio de Janeiro. Wypadki malarji wewnątrz Stanu, nie zmniejszają się, lecz ciągle wymienia się nowe municypja, w których malarja czyni nowe postępy. Tak więc w Laranjal, położonem nad Tieté, malarja czyni zatrważające postępy, zwłaszcza w okolicach, położonych nad samą rzeką, gdzie też zanotowano wiele śmiertelnych wypadków. W okolicy S. Carlos szerzy się ta choroba w gwałtownym tempie a w Posanga skonstatowano przeszło tysiąc wypadków zasłabnięć. W Bury, gdzie panuje ostra epidemja malaryczna, przyplątał się w dodatku tyfus i inna, nieznana jeszcze choroba.

7 KWIETNIA

Wycieczka!!! Wycieczka!!!

T-wo Wych. Fizycznego JUNAK w S. Paulo, r. Tibiriça 12, organizuje **Wycieczkę do Santos,** na którą zaprasza się całą Kolonję Polskę z S. Paulo i okolicy.

Odjazd pociągiem ze stacji LUZ 7 kwietnia o godz. 6.

Informacyj szczegółowszych udziela co piątek od godz. 20 do 22 (rua Tibiriça, 12) Zarząd „JUNAKA".

Interwentor Stanu S. Paulo podpisał dekret regulujący ulgi przyznane nauczycielom i uczniom na kolejach miejskich i podmiejskich, w czasie jazdy do zakładów naukowych. Uczniowie i nauczyciele mogą spełniwszy żądane formalności, używać miesięcznych kart jazdy, którym przyznano 75 procent zniżki. Zniżkowe bilety jazdy będą wydawane w czasie roku szkolnego, a w czasie wakacyj nie mogą być uzyskane. Oprócz biletów zniżkowych, będą również wydawane karty wolnej jazdy drugą klasą, dla uczniów szkół ludowych lub profesjonalnych, gdy takie zakłady naukowe, nie znajdowałyby się w pobliżu miejsca zamieszkania uczęszczających do tych szkół.

Przekroczenia i nadużycia będą karane grzywną wynoszącą podwójną cenę zwykłej taksy, jazdy i odpowiedniemi represaljami.

Brazylijskie Muzeum Entograficzne w S. Paulo. Przy pomocy O. O. Salezjanów i innych zakonników, trudniących się misyjną pracą między brazylijskimi indjanami ma być założone Brazylijskie Muzeum Etnograficzne w S. Paulo. Badacz przedhistorycznych dziejów Brazylji, dr. Plinio Ayrosa zajął się przedwstępnemi pracami i zebrał wiele interesujących i wartościowych przedmiotów, z tej dziedziny. Oprócz tego, inicjatywa prywatna dostarczyła znaczną ilość przedhistorycznych objektów. Kierownik Misyj Saleziańskich nad górnym biegiem Rio Negro, ks. prałat Pedro Massa, wydał rozkaz do wszystkich, podległych mu stacyj misyjnych, by systematycznie zbierały między indjanami, objekty wartości etnograficznej, dla Muzeum w S. Paulo. Również z Matto Grosso nadesłano, bardzo interesujące okazy wyrobów indyjskich. Tymczasowo, Fakultet Medyczny postawił do dyspozycji Komitetu Muzealnego kilka sal, gdzie zebrane przedmioty będą przechowane. Komitet zwraca się z prośbą do ofiarności publicznej, by dostarczyła środków na zakupno odpowiednich szaf i gablotek, w których eksponaty etnograficzne znalazłyby umieszczenie. Instytut Historyczny i Geograficzny, przy ul. Benjamin Constant 40, przyjmuje codziennie pomiędzy 2-6-tą pop. datki na ten cel, jak i darowizny na rzecz Misyj Salezjańskich, nad Górnem Rio Negro.

Stróż nocny E. Passos przyszedł do przekonania, że te jego nocne spacery, mające na celu, czuwanie nad majątkiem bliźnich, są zbyt monotonne i stosunkowo przynoszą mało kruszcu. Dla rozrywki więc i w celu pomnożenia swych dochodów, począł w nocnych godzinach okradać magazyny powierzone jego pieczy. Zrazu zadawalał się drobnostkami, lecz w miarę powodzenia, wzrastał też jego apetyt. Tak więc, w krótkim czasie zdołał sobie przywłaszczyć samego żelaziwa, za 6:000$000. Wszystko szło jakiś czas dobrze. Stróż kradł z wielkim powodzeniem, sprzedając przywłaszczone sobie towary, za bajecznie niską cenę, niezbyt skrupulatnemu handlarzowi. Zresztą nic dziwnego, gdyż mógł sobie na to pozwolić, skoro towar nic go nie kosztował! I tak zarabiał wcale okrągłe sumki. Zwróciło jednak uwagę policji to, iż w jego rejonie, ul. Seminario, Florencio de Abreu i Rangel Pestana, w czasie jego straży, zdarzały się ustawicznie wypadki kradzieży. Uwięziony, niesumienny stróż przyznał się do winy a nawet zdołano odebrać mu część skradzionych przedmiotów, których nie zdołał jeszcze spieniężyć.

W okolicy stacji Kolejowej Luz, do niedawna jednej z najniebezpieczniejszej, z całego miasta S. Paulo, gdyż w nocy rozgrywały się tam krwawe sceny, a oczyszczonej z różnych rzezimieszków i grasantów, staraniem policji, powtórzyła się scena, przypominająca dawne krwawe czasy. Pewien młodzieniec, mieszkaniec Villi Marianny, wracając do domu, został w okolicy dworcu „Luz" napadnięty, przez dwuch znanych awanturników, którzy w towarzystwie kilku dziewic i jowialnie usposobionych mężczyzn, urządzali harce, po pustej a ciemnej ulicy. Młody człowiek został powalony na ziemię przyczem dwaj „rycerze" skopali swą ofiarę w nielitościwy sposób. Napadnięty usiłował wydostać rewolwer z kieszeni, w celu własnej obrony, lecz złoczyńcy, odebrali mu broń i wystrzałem zranili go ciężko. Natychmiastowo wszyscy obecni zbiegli z placu tego nierównego boju, zostawiając ofiarę, broczącą krwią, na ziemi. Obecni tej scenie widzowie, tak płci pięknej jak i brzydkiej, nie usiłowali wcale powstrzymać swych towarzyszy, w wykonaniu tego złośliwego a bezpodstawnego napadu. Jeden z „walecznych„ został na drugi dzień uwięziony i w śledztwie przyznał się do czynu. W związku, z tym napadem zostały uwięzione też inne osoby.

Rio

Minister Oświaty wyznaczył panów Affonsa Costę i Jaryeła Leuzingera by przedstawiać efektywnie Dyrekcję Narodową Oświaty i Dyrekcję Generalną Rachunkowości tegoż ministerjum w komisji mającej polecenie sprawdzenia w Rio Grande do Sul, sytuację Uniwersytetu Technicznego w Porto Alegre, zgodnie z kontraktem zawartym między tym zakładem naukowym a Rządem Federalnym.

Położenie polityczne w Sergipe zaognia się. Wybór osoby na stanowisko gubernatora przedstawia się bardzo trudno. Wszystkie usiłowania rozwiązania tej kwestji okazały się daremne.

Ministerjum Sprawiedliwości przenosi się z pałacu Monroe do starego budynku admiralicji ponieważ jego dotychczasowa siedziba przygotowuje się na przyjęcie Senatu Federalnego, którego posiedzenia mają rozpocząć się w połowie kwietnia. Budowa nowego pałacu ministerjum Sprawiedliwości postępuje szybko naprzód, wymagając tylko wykończenia i umeblowania.

Panna Jandyra Vargas córka prezydenta Brazylji przybyła do Rzymu.

Według dziennika „O Radical" pan Victor Konder wyjechał do Parahyby by założyć tam wielką fabrykę cementu. Jednym z członków dyrekcji jest pan José Americo de Almeida, który będzie prowadził w Rio de Janeiro biuro centralne fabryki.

Cesario Coimbra prezes paulistańskiego Instytutu Kawowego został mianowany przez pana Prezydenta Federalnego dyrektorem Narodowego Departamentu Kawowego w Rio de Janeiro.

Donoszą, że kapitan Mario Faria de Lemos przydzielony do służby w ministerjum wojny, będzie mianowany interwentorem Stanu Alagoas, w zastępstwie pana Osmana Loureira.

Popełnił samobójstwo dyrektor przedsiębiorstwa Matte Larangeira, p. Alfredo Francisco Alves, skacząc z czwartego piętra budynku tego przedsiębiorstwa na bruk ulicy.

Generał Góes de Monteiro mówiąc o niepokojących wieściach o ruchach wojska w S. Paulo i Rio de Janeiro, oświadczył, że niema podstawy do obaw przed rozruchami. Przesunięcia siły zbrojnej zostały przedsięwzięte jako środek ostrożności, gdyż zapobieganie jest często rozwiązaniem niejasnych kwestyj.

Powrót misji finansowej Souza Costa oczekiwany dn. 22 w Rio de Janeiro wzbudził ogólną ciekawość. Redakcja dziennika „A Nação" wysłała radjogram do ministra Souza Costa, prosząc o podanie rezultatów do wiadomości publicznej. Minister odpowiedział, iż pierwsze sprawozdanie należy się panu Prezydentowi Republiki, lecz w każdym razie może zapewnić, że misja powraca z Washingtonu i Londynu z rozwiązaniem możliwie najlepszem naszych trudności finansowych i że Brazylja będzie miała w tej materji zapewnione ostatnie słowo.

Pan Prezydent Getulio Vargas rozpoczął pracę nad rozwiązaniem istniejących trudności w sytuacji politycznej w północnych Stanach Brazylji. Pan Getulio Vargas pragnie by rządy nie zostały objęte przez stronnictwa, nie posiadające dostatecznej siły, co ustawicznie musiałoby prowadzić do naruszenia porządku przez silną opozycję.

Prokurator Republiki złożył w dn. 21 skargę w ręce sędziego federalnego o zbrodnię buntu, przeciw pułkownikowi Silvestre Góes de Monteiro i jego 23 towarzyszom, wszystkim uwięzionym prewentywnie z powodu znanych wypadków, które rozegrały się w Maceio.

Zostali uwięzieni niektórzy marynarze z załogi parowca „Raul Soares" oskarżeni o zatrucie kilku strażników celnych, celem przemycenia kontrabandy, znajdującej się na tym parowcu.

Epidemja grypy rozszerza się w przerażający sposób w Nictheroy i całym Stanie Rio de Janeiro.

Posłowie opozycyjni z Espirito Santo udali się do Petropolis dn. 22, by odbyć naradę z p. Prezydentem Getuliem Vargas.

Telegramy donoszą, że hordy Indjan Caiapos napadły na rolników i poszukiwaczy kauczuku w terytorjum Itaituba w dorzeczu Tapajoz, wewnątrz Stanu Para. 200 indjan napadło na dom niejakiego Francisco Leitona, w czasie jego nieobecności, zabijając jednego z jego synów i uprowadzając do niewoli jego żonę, drugiego syna i córkę, dorosłą panną. Indjanie podpalili wiele domów, zniszczyli zasiewy i obrabowali mieszkańców z dobytku. Interwentor federalny oddał do dyspozycji koncesji Forda oddział żołnierzy, złożony z 15 ludzi.

Ośrodki polityczne Stolicy związku zajmują się wiele ostatniemi nowinami, nadesłanemi z Porto Alegre o poczynionych krokach, mających na celu zbliżenie się między sobą rozbieżnych prądów stronnictw. W tej sprawie dziennik „A Noite" zasięgnął informacyj u pana Joana Neves da Fontoura, który odpowiedział co następuje: „Nie mam pojęcia o zaszłych faktach, ponieważ mieszkam w Cambuquirze. Jak donosi „A Noite" rokowania te rozpoczęły się w ostatnich czasach. Nie mogę więc wypowiedzieć opinji w tej sprawie. Gdy wyjeżdżałem z Rio Grande do Sul nic o tem nie mówiono. Zapytany przez dziennikarza jakby ustosunkował się do ugody, p Neves da Fontoura odpowiedział w ten sposób: „Naturalnie, jeżeliby rozchodziło się o ugodę zaszczytną, którąby się przyczynić mogła do spokoju i postępu w moim Stanie, miałbym jedynie przyczynę do radości. Mojem marzeniem był zawsze spokój w Stanie Rio Grande do Sul, a i rozwój nietylko tego Stanu, lecz i całej Brazylji. W tych warunkach nie miałbym nic do zarzucenia pacyfikacji, która obecnie doszła do mej wiadomości.

Uwięziono w drodze powrotnej z S. Paulo do Rio de Janeiro adwokata jugosłowiańskiego Zorana Nitcza, który zniknął bez śladu od kilku miesięcy. Oświadczył on, że był porwany i trzymany na uwięzi w jednym z miast Stanu Rio de Janeiro. Policja uważa jednak, że Niticza jest to „ptak niebieski", więc wyszle go S. Paulo, gdzie zostanie poddany śledztwu.

DR. SIMÃO MEITIN

DYPLOMOWANY W NIEMCZECH I W RIO DE JANEIRO

Specjalista w chorobach wewnętrznych i nerwowych. Drogi moczowe. Syfilis. Reumatyzm chroniczny.

Konsultorjum: **Rua Barão de Itapetininga, 37-a** 1. piętro **Sale 6, 7, 8 i 9.** Telefon, 4-0715

S. PAULO. 40-51

Maryan Sieg

BUDOWNICZY I ARCHITEKT DYPLOM.

BIURO ARCHITEKTONICZNE I PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

SÃO PAULO

Av. Europa n. 10. Tel. 7-580

Dra. Sylvia Garcia Godoy

Specjalietka w chorobach **dziecięcych i kobiecych. Porody.**

SÃO PAULO

Praça Ramos de Azevedo 18

2-ie piętro, Sale 201–202.

Dr. Oscar R. Tollens

ADWOKAT

Biuro: **Largo do Thesouro 1**

2-gie piętro, Sale 22, 23 i 24

TELEFON: 2-3934

REZYDENCJA: **Rex Hotel,**

Rua Santa Ephigenia, 30

TELEFON: 4-7202

SÃO PAULO.

Gabinete Dentario

— DE —

DR. ANTONIO CASTILHO

Av. Celso Garcia 91, Sobrado

Leczenie szybkie i wyjątkowe. Specjalista w „Bridge" i operacjach dentystycznych. Promienie X.

TŁÓMACZ PRZYSIĘGŁY

MIGUEL OCOUGNE

Wykonuje wszelkiego rodzaju tłómaczenia we wszystkich językach. Dzięki swym rozległym stosunkom może udzielać jaknajpewniejszych porad i wyrabiać w jaknajkrótszym czasie dokumenty, mianowicie: carteiras, paszporty, naturalisação (obywatelstwo brazylijskie), chamadas (karty wezwania) i t. p.

S. PAULO

Rua 15 de Novembro 32 sbr.

ZAKŁAD KRAWIECKI

„ALFAIATARIA ECONOMICA"

Ubrania podług miary i gotowe.

Wincenty Pożerski właść.

Largo Paysandú 26 - A—**São Paulo.**

Panie! Używajcie polski lakier do paznokci „POLONUS" gdyż jest najtrwalszy

DR. A. CANDJA

SPECJALISTA CHOROB WENERYCZNYCH

SYFILIS I TRYPER WE WSZELKICH STADJACH

Klijenci otrzymują bezpłatnie analizy lekarskie.

— Przyjmuje od 9—11 i od 2—6 codziennie. —

W niedzielę od 10—12

SÃO PAULO — Rua Barão de Itapetininga 52. — 3 piętro

TELEFON 4-0218.

WRZODY ŻOŁĄDKA I WNĘTRZNOŚCI

Bez wypoczynku i operacji

ZAPALENIA, CHOROBY KANAŁU ODCHODOWEGO I OBNIŻENIA ŻOŁĄDKA

KLINIKA MEDYCZNA I ELEKTROLECZNICZA

Rua José Bonifacio, 264 sobr. — SÃO PAULO

Porady: od 9—11 i od 3—5.

NASZ SZANOWNY LEKARZ

Dr. Simão Meitin

po szczęśliwem przejściu długiej i ciężkiej choroby, znajduje się znów na usługi kljentów w swem konsultorjum przy ul. **Barão de Itapetininga 37-a, 1 piętro.**

80$000 za wykonanie

Pięknego garnituru, elegancklego „Tailleur" lub modnej kapy, tylko w

ALFAIATARIA INGLEZA

Siedziba: Rua Benjamin Constant 25, S. PAULO

TELEFON: 2-5976 - FILJA: Rua Santa Thereza 20 (róg Praça da Sé)

NAJSTARSZY ZAKŁAD KRAWIECKI TEGO RODZAJU.

GARNITUR Z DOBREGO SUKNA ZA WYJĄTKOWĄ CENĘ 150$000.

POLONUS

CREME DENTAL

Wskazówka dla rodziców

Dzieci niechętnie czyszczą zęby, często dlatego że są za wygodne, a przeważnie czują niechęć do pasty do zębów, która zwykle więcej dostosowana jest do gustu i smaku dorosłych osób.

Spróbujmy więc dla naszych dzieci polską pastę do zębów „POLONUS". Jej łagodny i przyjemny smak odpowiada doskonale naszej młodzieży. ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

"A ODONTOLOGICA"

CARLOS PINHEIRO CARVALHO

SPECJALNOŚĆ W ARTYKUŁACH DENTYSTYCZNYCH

Rua Benjamin Constant, 18 — SÃO PAULO — Caixa postal, 3595 — Telefon 2-4846.

Apteka Tiradentes

APTEKARZ — KUNO KLEEMANN

CURITYBA **Praça Tiradentes Nr. 398** TELEFON 1084

Jedyna Apteka Polska w Kurytybie.

Największy skład artykułów aptecznych i drogeryjnych po najniższych cenach

Porady lekarskie dla biednych od godziny 10 do 12

ZE ŚWIATA

Niemcy

Cały świat został wstrząśnięty wieścią, o wprowadzeniu napowrót w Niemczech obowiązku ogólnej służby wojskowej: Można powiedzieć, że Traktat Wersalski przestał istnieć, a raczej, że został przekreślony przez Hitlera i jego pomocników. Na razie wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy, gdyż sprawa jest zbyt poważna, by o niej wydawać opinję i wyciągać wnioski na przyszłość. Ograniczymy się tylko do podania w krótkości faktów i wrażeń jakie ten dekret wywarł w całym świecie.

Dekret kanclerza Hitlera został publikowany przez dzienniki berlińskie, w przeszłą sobotę, o 18.30 przez nadzwyczajne dodatki. W stolicy Rzeszy zapanowały niesłychana radość i niebywały entuzjazm.

Wszystkie dzienniki wyrażają radość, iż skończyła się „hańba“, która przygniatała przez tyle lat Niemcy. Kanclerz Rzeszy przyjął na audjacji ambasadorów Francji, Anglji, Włoch i Polski, by powiadomić ich o postanowieniu przywrócenia obowiązku powszechnej służby wojskowej. W całych Niemczech obchodzono ten wypadek, uroczystościami, pełnemi zapału. Pisma z niedzieli, utrzymują, że nowa armja niemiecka nie będzie narzędziem wojny lecz pokoju.

Do Londynu wieść o wypadkach w Niemczech przyszła zapóźno, więc dzienniki zrazu podały wiadomość, bez komentarzy. Ministrowie nieobecni w Londynie, skomunikowali się między sobą telefonicznie i odbyli z sir Baldwinem, telefoniczną konferencję. W każdym razie wieść ta była zupełną niespodzianką dla Anglji.

Cała Francja zawrzała na wieść o stworzeniu nowej armji w Niemczech, lecz Rząd Francuski i pisma utrzymują, że nie było to dla nich niespodzianką, gdyż niepomierne zbrojenia niemieckie wskazywały, iż Niemcy przygotowują się by zadać ostateczny cios traktatowi Wersalskiemu. W każdem razie jasne postawienie sprawy jest korzystniejsze, niż błądzenie po omachu.

W Rzymie, mimo zdumienia wywołanego odsłonięciem kart przez Niemcy, koła dyplomatyczne zachowują pościągliwość twierdząc iż należy się naradzić z Francją i Anglją. Dzienniki włoskie utrzymują, że krok Niemiec można uważać za odpowiedź na przedłużenie służby wojskowej we Francji i zbrojenie się Sowietów. Trakt Wersalski, według słów „Messagero“ jest obecnie tylko wichmem, a kto chciałby apelować do jego autorytetu, ten jakby zwracał się do trupa, lub chciał się chronić przed deszczem, papierowym parasolem.

Angielski ambasador wręczył Hitlerowi w przeszły poniedziałek notę Rządu Brytyjskiego, w którym robi swe zarzuty przeciw prawu ogólnej służby wojskowej w Niemczech i zapytuje się czy Rząd Rzeszy, jest skłonny do roztrząsania spornych kwestyj w czasie wizyty sir John Simona w Berlinie i do prowadzania rokowań w sprawie punktów zawartych w Londyńskim Komunikacie, z dn. 3-go lutego.

We Warszawie generał Schindler attaché wojskowy przy ambasadzie niemieckiej w stolicy Polski udał się rano dn. 15-go do rezydencji Marszałka Piłsudskiego. Niewiadomo z jakiego powodu nastąpiła ta wizyta, gdyż nie zostały wydane urzędowe komunikaty w tej sprawie. Marszałek w każdym razie wybierał się do Wilna, gdzie stosownie do swego zwyczaju miał spędzić dzień swych Imienin. Pan Józef Beck, minister Spraw Zagranicznych wyjechał również do Krakowa. W prasie polskiej panuje przekonanie, iż kierownicy polskiej nawy państwowej, muszą poznać stanowisko innych państw, europejskich, zanim przedsięwezmą jakiekolwiek kroki, w sprawie ponownego uzbrojenia Niemiec Warszawska „Gazeta Polska“ pisze, iż Hitlerowi zależało na tem by wydać swój dekret przed 1-ym kwietnia, gdyż wcielenie 80.000 ludzi do Reichswehry na 18 miesięcy zostało dokonane począwszy od wystąpienia Rzeszy z Ligi Narodów, w dn. 14-ym październik 1933, następnie 80.000 ludzi zostało wcielonych do wojska w marcu, w roku 1934-ym, a kontrakty kończą się tym ludziom, z końcem obecnego miesiąca marca. Ten fakt przekonał Hitlera, pisze „Gazeta Polska“, że należy zastąpić rekrutowanie dobrowolne powszechnym obowiązkiem służby wojskowej. Z dniem 1-go kwietnia rocznik, z roku 1914-go zostanie prawidłowo wcielony do wojska, na roczną służbę. Z drugiej strony, agencja telegraficzna P. A. T. donosi, iż dawniejsze roczniki będą powołane na ćwiczenia wojskowe. Korespondent tej agencji z Londynu donosi, że Wielka Brytanja zażąda wyjaśnień co do znaczenia słów Hitlera, gdyż chce wiedzieć, czy jego oświadczenie nie jest wyzwaniem skierowanem przeciw zagadnieniom, ogólnego bezpieczeństwa.

Korespondent kwalifikuje to stanowisko, jako zupełnie rozsądne. Cała prasa rządowa publikuje następujący telegram: Londyn chce pertraktować wprost z Berlinem, a odrzuca projekt francuski, wspólnej narady.

W czasie próby w nowej Sali Hauseatyckiej, w której Jan Kiepura słynny tenor polski, ma wystąpić z koncertem przed 25 tys. słuchaczów, Hamburskiej Opery Miejskiej, był obecny utalentowany młodzieniec, który śpiewał na przemian z Kiepurą. Okazało się, że jest to rodzony brat Kiepury, który występuje od niedawna w Operze Warszawskiej, pod pseudonimem Władysław Ladis. Władysław Kiepura został zaangażowany na trzy lata do Opery Hamburskiej.

Francja

Rada Ministrów ustaliła brzmienie protestu mającego być wysłanym do Niemiec, przeciw wolności zbrojenia się Rzeszy na lądzie i w powietrzu. Nota Rządu Francuskiego została wręczona Rządowi Berlińskiemu, w dniu 21-ym marca, przez ambasadora francuskiego Ponceta.

Dn. 23-go b. m. miała odbyć się w Paryżu konferencja pomiędzy panami Lavalem, ministrem Spraw Zagranicznych Francji, Anthony Edeneam, lortem prywatnej pieczęci W. Brytanji, Suvichem podsekretarzem w Ministerjum Spraw Zagranicznych, Włoch, by zbadać sytuację przed wizytą p. Johna Limona w Berlinie.

Nota francuska, której treść została rozpowszechniona protestuje przeciw postanowieniu Rzeszy uzbrojenia się na nowo, lecz w końcu jest trzymana w tonie wcale pojednawczem.

St. Zjednoczone

25-cio tysięczna armja japońska w Ameryce

Problem japoński w Ameryce doznał niespodzianie nowego oświetlenia podczas wojskowej debaty w amerykańskim parlamencie.

Oto referent dla nowych lotnisk wojskowych, Dochweller, oświadczył, że ze stu tysięcy Japończyków mieszkających w Stanach Zjednoczonych 25.000 natychmiast może chwycić za broń z chwilą wybuchu wojny japońsko-amerykańskiej. Pewne jest, że są oni doskonale zaopatrzeni w broń i amunieję.

Oświadczenie to wywałało sensacje. Oznacza ono niespodzianą komplikację problemu japońskiego w Ameryce. Celem dokładnego zbadania tej sensacyjnej sprawy zażądano od Dochwellera, żeby podał wszystkie szczegóły i źródła informacji. Uczyni on to na tajnem posiedzeniu Izby.

W dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorku, zwanej Harlem przyszło do silnego rozjątrzenia umysłów, spowodowanych pogłoską, że pewien chłopiec został zabity, gdy został przychwycony na kradzieży cukierków, w magazynie słodyczy. Więcej jak trzy tysiące ludzi wyszło na ulicę i splądrowało magazyny na 125-ej ulicy. Policja usiłowała przywrócić porządek. Zostało zabitych 11 osób, a 20 zranionych. Szkody materjalne są ogromne. Gdy umysły uspokoiły się, okazało się, że pogłoska była nieprawdziwa, gdyż chłopiec został tylko lekko napomniany i oddany swej rodzinie do ukarania.

Audycja polska w radjo amerykańskim

Z okazji otwarcia działu polskiego na „International Radio Exhibition“ w Rockefeller Center (Radio City) nadana była w dn. 12 lutego i transmitowana do Polski przez „National Broadcasting Co“ audycja polska. Początek audycji o godz. 17,15 według czasu warszawskiego. Na program audycji złożyły się, przemówienie ambasadora Rzplitej Stanisława Patka (po polsku), tłumaczenie tej mowy na angielski przez prof. Mierzwę, dyrektora Fundacji Kościuszkowskiej mieszany chór Filaretów z Chicago, zorganizowany przez J. Bojanowskiego, solo fortepianowe Zygmunta Stojowskiego (Polonez Chopina a major) i polski hymn narodowy, odegrany przez orkiestrę symfoniczną „National Broad Casting“.

Kanada

Na posiedzeniu Izby Niższej, Parlamentu Kanadyjskiego w Ottawie, pan George Perley, pierwszy minister dominjum i tymczasowy komendant wojska kanadyjskiego, protestował przeciw postanowieniom niemieckim, wyrażając solidarność Rządowi Londyńskiemu.

Włochy

Błogosławieństwo Ojca Św. dla Narodu polskiego.

Miasto Watykan, 22 lutego. — Papież przyjął na specjalnej audjencji księży polskich z instytutu polskiego w Rzymie, których przedstawił papieżowi rektor instytutu ks. prałat Zakrzewski.

Papież wygłosił do księży polskich bardzo serdeczne przemówienie, poczem udzielił im błogosławieństwa, podkreślając, że błogosławi nietylko obecnych, ale wszystkim biskupom, klerowi i całemu Narodowi polskiemu, któremu życzy wszystkich błogosławieństw boskich.

Biedny wyrobnik spadkobiercą miljonów.

W Nyiregyhaza (Węgry) odziedziczył bezrobotny wyrobnik dzienny Jerzy Hatzina 128 miljonów pengö po pewnym krewnym, który przed 10-ciu laty wyemigrował do Australji.

Władze zawiadomiły biedaka bardzo oględnie o tem niespodziewanem szczęściu w obawie o jego... zdrowie. Hatzina, ojciec czworga dzieci, człowiek pozbawiony zupełnie środków do życia, zwrócił się już do akwokata, który ma mu przeprowadzić otrzymanie olbrzymiego spadku.

Polska

Około 2.000 górników pracujących w akcyjnem T-wie Gudula na Górnym Śląsku rozpoczęto strajk, gdyż na żądanie demobilizacyjnego komisarza, kompanja wymówiła zajęcie 295-iu robotnikom.

Polonia zagraniczna będzie walczyła o P. O. S.

Dla pogłębienia przyjaznego i opartego na serdecznem porozumieniu kontaktu naszego sportu z emigracyjnym, została wprowadzona Polska Odznaka Sportowa dla Polaków z zagranicy. Odznakę tę może otrzymać każdy Polak, zamieszkały zagranicą, który wykaże się odpowiednią sprawnością sportową. Odznaka została podzielona na 3 klasy: złotą, srebrną i bronzową. Prawo przyznawanie odznaki P. O. S. przysługuje polskim instytucjom centralnym, albo międzyorganizacyjnym instytucjom w. f. upoważnionym do tego przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy, a w braku takich instytucyj na danym terenie, miejscowym organizacjom polskim. Próby sprawności fizycznej będą przeprowadzać prezesi klubów, związków i stowarzyszeń społecznych oraz inne osoby znane ze swej działalności sportowej. Obecnie do nadania P. O. S. zostały upoważnione przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy: Komisja Wychowania Fizycznego Obyw. przy Radzie Poroz. Związków Pol. we Francji, Kom. Wych. Fiz. przy Zw. Pol. Młodz. Katol. we Lwowie, Komitet Polskich Org. Wych. Fiz. w Rumunji i Naczelna Rada Junacka w Brazylji. Równocześnie Światowy Związek Polaków z Zagranicy zwrócił się do innych organizacyj centralnych na emigracji, celem upoważnienia ich do nadawania P. O. S. Nowa instytucja Polskiej Odznaki Sportowej na emigracji będzie zatem, oprócz wiadomej odznaki wyrobienia i tężyzny sportowej, również symbolem łączności narodowej naszej emigracji z Macierzą.

TOIOWO

NAJBARDZIEJ STRZEŻONY CZŁOWIEK ŚWIATA

Człowiekiem najbardziej strzeżonym na świecie nie jest żaden z miljonerów amerykańskich, ani gwiazdorów filmowych, ani monarchów europejskich, lecz Stalin, dyktator czerwonej Rosji. Metody, które służą do zapewnienia Stalinowi całkowitej izolacji od otoczenia oraz zupełnego bezpieczeństwa, są tak skomplikowane, że system strzeżenia cara Wszechrosji, lub koronnych klejnotów angielskich wydaje się w porównaniu z pilnowaniem Stalina dziecięcą zabawką,

Najwyższe spotęgowanie władzy dysponującej wszelakiemi środkami, a przedewszystkiem konspiracyjną tajemniczością tworzy nieprzebyty wał ochronny dokoła szefa III Międzynarodówki. To też nikt prócz kilku osób wtajemniczonych nie wie dokładnie gdzie właściwie mieszka Stalin, a raczej, które pokoje zajmuje w średniowiecznym labiryncie starego zamczyska na Kremlu.

Kreml posiada własny garnizon, składająky się z wybranych oddziałów dawnej GPU pod komendą surowego, brodatego komunisty, nazywanego ogólnie Piotrem, który dniem i nocą czuwa nad tem, aby nie dostał się tam nikt niepowołany. To też zwykli śmiertelnicy nigdy nie mogą się dowiedzieć,—coprawda nawet nie usiłują w obawie wywołania podejrzenia — dokąd i kiedy Stalin wyjeżdża. Dzienniki zawiadamiają od czasu do czasu, że „Stalin wrócił z podróży“, lecz nigdy nie znajdzie czytelnik notatki, informującej o udaniu się dyktatora w podróż.

Gdy Stalin po zamordowaniu Kirowa wyjechał do Leningradu, co naturalnie utrzymane było w najściślejszej tajemnicy, cały dworzec kolejowy obsadzony był wojskiem, a żaden cywilny członek publiczności nie mógł się w tym czasie przedostać poza obręb budynków kolejowych.

Niewiadomo czy strzeżenie dyktatora Rosji tak skrupulatnie i dokładnie, jakiego nie zna historja, pochodzi z nakazu samego Stalina. Jest jednak niezaprzeczonym faktem, że od czasu zamordowania Kirowa zaostrzono jeszcze ten system. Doszło do tego. że korespondenci zagraniczni, którzy w styczniu byli dopuszczeni na kongres sowiecki w Kremlu, musieli wysiąść ze swoich samochodów przed Kremlem i iść piechotą przez cały olbrzymi dziedziniec, przyczem aż trzy razy okazywali swoje legitymacje i specjalne karty zaproszeń rozstawionym kolejno placówkom straży, które umieszczały na zaproszeniach znaki kontroli.

Jakkolwiek Stalin w zimie przebywa w Kremlu, to jednak nawet teraz, podczas najsroższej zimy, patrolują uzbrojone straże wzdłuż całej drogi, wiodącej do letniej willi Stalina w odległości 30 km. od Moskwy pod wioską Kuntsowo. Wszystkie przejeżdżające tą drogą samochody zostają poddane skrupulatnemu przeglądowi. Gdy samochód zmuszony jest zatrzymać się wskutek defektu, otacza go natychmiast kilka ciężarowych wozów wojskowych w zamiarze odwiezienia na którąkolwiek z bocznych dróg, o ile szofer lub pasażerowie nie spieszą się z naprawą.

Rzadkie pojawienie się Stalina na ulicy przypisać należy właśnie tej ostrożności. Wiadomo, że występuje on publicznie tylko przy najważniejszych uroczystościach. Ilekroć udaje się Stalin do grobowca Lenina, można przekroczyć Czerwony Plac wyłącznie za rozdawanemi przepustkami. — Grupy pielgrzymów zatrzymują się w odległości conajmniej 20 metrów od grobowca, przechodząc między podwójnym szpalerem wojskowym.

Gdy Stalin podczas pogrzebu Menszińskiego szedł kilkadziesiat kroków za trumną przez Czerwony Plac, opróżniono z nakazu policji nawet salę jadalną Grand Hotelu, obok którego przechodził kondukt pogrzebowy. Mieszkańcy wszystkich kamienic otrzymali surowe ostrzeżenie, aby nie stawali w oknach podczas pogrzebu.

ZIEMIA MA 1.725.000.000 LAT

Najważniejsze zdobycze naukowe w 1934 roku

Rok ubiegły zaznaczył się w badaniach naukowych ważnemi odkryciami i zdobyczami.

W astronomji odkryto międzyplanetarne linje absorbcyjne, przy których pomocy udało się skonstatować istnienie materji w przestrzeniach międzygwiezdnych. Ponadto wykryto drogą fotoelektryczną krańcowe ultrafioletowe promienie słoneczne, oraz udało się wykonać olbrzymią soczewkę do 200 calowego teleskopu w amerykańskiem obserwatorjum astronomicznem.

W aeronautyce zastosowano w praktyce wyniki badań aerodynamicznych, mianowicie podczas światowego raidu Londyn—Melbourne.

Archeologja może się poszczycić ważnem odryciem człowieka Folsomowskiego w Ameryce, co świadczy o istnieniu bardzo wczesnego zaludnienia zachodniej półkuli globu.

W dziedzinie badań biologicznych, wykryto metody badawcze genów, decydujących o cechach dziedziczności.

W dziale chemji wykryto wodór o potrójnym ciężarze, oraz metodę eksploatacji bromu z wody morskiej.

Technika lądowa wprowadziła motoryzację i dalsze przyśpieszenie ruchu kolejowego, zaś morska zdobyła się na budowę dziewiątego cudu świata, jakim jest narazie i niewątpliwie największy okręt pasażerski „Queen Mary“.

W medycynie zdołano ustalić chemiczną formułę do hormonu Cortina i wytwarzanie go we formie krystalicznej.

W dziale fizyki zdołano wytworzyć sztuczną radjoaktywność, która umożliwi nowe badania atomów, a także znajdzie wielkie zastosowanie w medycynie i przemyśle.

Wreszcie geologja rzuciła snop światła na przeszłość naszego globu, albowiem Wiedenka Edyta Kroupa zdołała przy pomocy „zegara radjowego“ obliczyć, że nasza ziemia liczy sobie już lat 1,725,000.000.

Nowy okres egzaminów

GIMNAZJUM

NOVO ATENEU

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców, że przyjmuje się kandydatów do składania egzaminów na rok 1934.
Także przyjmuje się uczniów i uczennice na **wolny 3-ci kurs,** który uprawnia do studjów na Uniwersytecie Parańskim. Do tego kursu składanie egzaminów nie jest wymagane
Kursy dzienne i wieczorowe.

Bliższe informacje:
ul. Aquidabam 278
Kurytyba.

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Aquidaban 1985
Róg ul. Brigadeiro Franco
Kurytyba — Paraná

PIANISTKA
dyplomowana przez Akademję Muzyki Parańskiej mistrza A. Melillo udziela lekcji, przygotowuje do Konserwatorjum oraz na życzenie w krótkim czasie naucza lekkiej muzyki po niskiej cenie.
Rua Ignacio Lustosa, 776

Materjały na ubrania
UL. 15 DE NOVEMBRO 129
Nie kupujcie przed odwiedzeniem naszego sklepu, gdzie znajdziecie mnteajały ottatniej mody po cenach iście bezkonkurencyjnych.
AO MUNDO DAS CASEMIRAS

MATRYMONIALNE

Zgłaszam się do osób płci żeńskiej z następującą propozycją:

Po śmierci mojej żony, jestem zajęty sam przy pracy mej rolniczej i przy pielęgnowaniu mej winnicy. Jestem więc zmuszony do szukania towarzyszki życia i współpracownicy.

Proszę więc, by która młoda wdowa, lub starsza panna, mająca chęć wstąpienia w związki małżeńskie, zgłosiła się do mnie pod niżej podanym adresem.

Nie musi być koniecznie ani zbyt młoda, ani zbyt ładna, ale musi być pochodzenia polskiego. Jeżeliby miała jakie oszczędności, to zupełnie nie zawadzi.

Zainteresowana osoba niech się zgłosi do Gazety Polskiej lub wprost do ogłaszającego, pod adresem:
Jan Długosz, Dorizon — Paranà.

Dobra okazja!

Mam do sprzedania 12 i pół alkrów ziemi z dużym domem, ogrodzenia, potreira, z wodą bieżącą, ziemia pierwszej klasy, gdzie udają słynne żółte ziemniaki. Sprzedam za niską cenę z inwentarzem lub bez. Zwracać się do Edwarda Klepy, kolonja Iraty.
12-14

CASA MAZER
Praça Dr. Generoso Marques nr. 97 — obok Prefektury Municyp.
Olbrzymi i różnorodny wybór ubranek dla dzieci — Drobiazgi galanteryjne i Fabryka czapek. Wykonywa się ubranka na miarę.
— MÓWI SIĘ PU POLSKU. —

Pomiędzy najlepszemi markami piwa wyróżnia się znana **„Pomba“**
TUZIN RS. 14$000
Oryginalny typ piwa, wyłącznie fabrykowany przez browar „CRUZEIRO“
CURITYBA Telefon 495 | 751.

Kurytyba luty 1935 r.

8

towiec troskliwy o broń przegląda ją przy każdej sposobności, aby przekonać się w jakim stanie jest jego karabinek, czy go kto nie uszkodził przez nieostrożność i td.

Nie wolno ściągać spustu w karabinku z napiętą iglicą bez naboju ćwiczebnego (łuski) w lufie. Niszczy to szybko iglicę, zwłaszcza przy karabinku bocznego zapłonu. Idąc na strzelnicę, trzeba karabinek owinąć w koc albo włożyć w futerał, aby ochraniał od kurzu i uderzeń.

Po przybyciu na strzelnicę, należy kbk. obetrzeć z kurzu, a następnie wyjąć zamek i sprawdzić, czy lufa jest gotowa do strzelania. Jedynym pewnym sposobem jest przetarcie lufy suchemi pakułami. Przetarcie to ma na celu usunięcie nasmarowania, oraz sprawdzenie, czy w lufie niema brudu, piasku lub szmatki.

Zaraz po strzelaniu, jeszcze na strzelnicy, należy karabinek dokładnie oczyścić i wysmarować, żeby pozostałości po prochu jaknajprędzej usunąć, bo one zaczynają żreć lufę odrazu. Pozatem łatwiej jest je usunąć zanim wyschną i zdążą się przyczepić do stali.

ROZBIERANIE KBK.

Dla gruntownego oczyszczenia nie wystarcza przetrzeć lufę i posmarować karabinek z wierzchu, należy rozebrać i wyjąć te części, które wymagają osuszenia z wilgoci, wytarcia z kurzu, wreszcie dzięki wyjęciu których uzyskamy lepszy dostęp do lufy.

Wszystka broń nowoczesna jest zbudowana w ten sposób, iż części ulegające łatwo zabrudzeniu mogą być wyjęte i rozebrane bez pomocy narzędzi. Sportowiec powinien się ograniczyć do wyjmowania tylko tych części karabinka, których wyjęcie umożliwi mu oczyszczenie broni, t.j. zamka i ładownika. Nie należy w żadnym wypadku rozbierać przyrządów celowniczych, ani też oddzielać lufy od łoża.

Przy rozbieraniu i składaniu broni nie stosować nigdy siły. Jeżeli coś „nie idzie", to znaczy, że części są źle złożone i trzeba powoli i spokojnie przejrzeć i wyszukać o co chodzi. Żadna część broni nie wymaga siły przy składaniu.

9

CZYSZCZENIE BRONI

Zależnie od sposobu postępowania oraz środków użytych, rozróżniamy 3 rodzaje czyszczenia broni:

a) czyszczenie przewodu lufy,
b) czyszczenie części metalowych,
b) czyszczenie części drewnianych,

Czyszczenie przewodu lufy. Po strzale, odbywa się w lufie proces spalania spłonki oraz prochu, skutkiem czego pocisk przechodzi przez przewód, trąc silnie o jego ściany i zostawiając na nich cząsteczki swej powłoki. Wkrótce po postrzelaniu, na skutek działania kwasów z osadów prochowych oraz wilgoci, rozpoczyna się rdzewienie stali.

O ile przystąpimy do czyszczenia lufy zaraz po strzelaniu, a nie np. w 24 godziny, to osady prochowe są łatwe do usunięcia. Zwykle wystarczy przetrzeć raz zatłuszczonym kwaczem dla zwilżenia brudu, następnie, przetrzeć po 3 — 4 razy czterema kolejnemi kwaczami i wysmarować przewód lufy smarem.

Od czasu do czasu, mniej więcej co sto strzałów, trzeba oczyścić lufę z ołowu, który w niej osiada. Służy do tego szczoteczka mosiężna, nakręcona na koniec wyciora. Szczoteczki nie wolno w żadnym razie wysuwać przez wylot lufy, gdyż wylot się psuje, a szczoteczka niszczy się zupełnie. Trzeba oprzeć lufę o kawałek drzewa, włożyć wycior do komory i z chwilą, gdy szczotka dojdzie do wylotu, wyciągnąć ją z powrotem. Tak przetrzeć 5—6 razy, potem wyczyścić tłustym kwaczem, następnie suchym i nasmarować.

Po dłuższem strzelaniu, po około 500 strzałach, jeżeli lufa jest w dobrym stanie, a częściej jeśli jest chropowata po rdzy, trzeba dokładnie usunąć ołów. W tym celu kupuje się w aptece 25 gr. ługu sodowego czystego, rozpuszcza się w pół litrze wody, zatyka się lufę od wylotu, wlewa płyn, pozostawia broń w tym stanie na 24 godziny, poczem czyści się suchym kwaczem i obficie smaruje.

Przy lufach chropowatych może zajść konieczność powtarzania tej czynności przez kilka dni. Lufa dobrze utrzymana, gładka i lśniąca od wewnątrz, nie chwyta ołowiu

12

twarte, a lufy skierowane do góry. Najlepiej, jeśli tylko można, postawić ją na stojaku.

Broń musi być nienaładowana i nie mieć naboju w lufie (nienabita.)

Broni cudzej pod żadnym warunkiem ruszać nie wolno.

Niedozwolone są również wszelkie ćwiczenia w celowaniu, wszelkie składania się, próby działania broni it.p.

Strzelec przychodzi na stanowisko tylko w chwili, gdy go zawołają, wezwany przychodzi bez zwlekania.

Przychodząc na stanowisko zgłasza u pisarza swe imię i nazwisko, a w czasie zawodów wręcza mu wszystkie dokumenty, wymagane w myśl regulaminu strzelania (kartę wstępu, książeczkę, kartę losowania i t. p.) Następnie przedstawia mu broń do kontroli i otrzymuje od niego amunicję, jeżeli się ją wydaje na strzelnicy w przeciwnym razie wyjmuje amunicję, którą przyniósł z sobą. Z amunicji tej odlicza ilość naboi, potrzebnych mu na wykonanie serji, i kładzie ją przy sobie, tak żeby jej nie zgubić lub nie stracić.

Następnie strzelec zajmuje wskazane stanowisko i przystępuje do ładowania broni. Ładowanie wolno rozpoczynać dopiero za zezwoleniem pisarza lub sędziego.

Przy ładowaniu broń musi być skierowana lufą do przodu, w stronę tarczy. Ładowanie lufą do tyłu lub do góry jest bezwzględnie wzbronione. Przepisu tego należy pilnować z całą surowością i bezwzględnie wyłączyć ze strzelania wszystkich, którzy go łamią.

Zasadniczo należy ładować bezpośrednio prred strzelaniem. Jeżeli jednak z tych czy innych względów upływa jakiś czas między naładowaniem a strzałem, lub jednym strzałem a drugim i broń odkładamy, należy ją zabezpieczyć i położyć tak, aby wylot lufy był skierowany w stronę tarczy. Przepisu tego należy przestrzegać bardzo surowo, a nieprzestrzeganie go surowo karać, niepoprawnych zaś bezwzględnie wyłączać ze strzelania na zawsze.

Ponadto na zawodach należy pamiętać, że przed przystąpieniem do strzelania strzelec podaje wyraźnie, czy chce

Karabinek bocznego zapłonu (małokalibrowy) Winchester wz. 52

OPIS KBK.

Karabinek ten wytwarza firma „The Winchester Arms Company" U. S. A. Zbudowany jest on dla amunicji kal. 22 Long Rifle. Jest to typ precyzyjnej broni tarczowej stworzonej dla osiągnięcia możliwie najwyższych wyników do tarcz na odległości do 100 mtr. Budowa jego została odpowiednio pomyślana i odznacza się następującemi cechami.

Waga 3.750 gr. pozwalająca na utrzymanie w ręku z jaknajmniejszą ilością drgań.

Lufa długości 71 cm. bardzo gruba, dla uniknięcia wibracji i uzyskania potrzebnej wagi.

Łoże zbudowane jaknajdokładniej, z dobrymi chwytami, kolba długa.

Przyrząd celowniczy składa się z muszki w kształcie ściętego słupka, oraz celownika z przeziernikiem. Przeziernik ma małą prostokątną tarczę z jednym otworem o średnicy 0,8 mm. przez który strzelec przeziera przy celowaniu.

Muszka powinna się znaleźć przy prawidłowem celowaniu w środku otworu przeziernika. Przeziernik jest umieszczony w ramie o bardzo dokładnych śrubach: jednej podniesieniowej regulującej poprawki na wysokość i dwóch kierunkowych regulujących poprawki w prawo lub w lewo od punktu celu.

13

dać strzały próbne (jeżeli warunki strzelania je przewidują), czy też serję ocenioną. Ponadto należy pilnie przestrzegać, aby postawa była zgodna z przepisami i aby nie używać żadnych ułatwień, niedozwolonych przepisami strzelań.

Po zakończeniu strzelania należy przedewszystkiem rozładować broń i przekonać się, czy niema naboju w lufie.

Na zawodach przed odejściem ze stanowiska porównuje strzelający wykaz i książeczkę strzelecką ze swemi zapiskami, patrząc czy dobrze mu wpisano nazwisko i imię, czy numer jego książeczki nie został pomylony, czy dobrze zapisano numer stanowiska i wyniki strzałów. Wreszcie podpisuje się na metryce na znak, że zapiski odpowiadają rzeczywistości.

Jeżeli zaszła jakaś pomyłka, należy natychmiast zameldować o tem sędziemu, którego rozstrzygnięcie jest nieodwołalne.

Obsługa strzelnicy. Strzelający może być powołany do obsługi strzelnicy jako pisarz lub jako tarczowy.

Czynności pisarza. Miejsce pisarza jest za strzelającym, tak żeby mógł dokładnie obserwować tarczę i bez krzyku podawać strzelającemu wyniki.

Przed rozpoczęciem strzelania pisarz wypełnia wszystkie rubryki, odnoszące się do osoby strzelającego (imię, nazwisko, przydział, a na zawodach numer książeczki strzeleckiej i t. p.) przegląda broń strzelającego i wręcza mu amunicję.

Z chwilą gdy strzelający jest już na stanowisku i melduje „gotów", pisarz daje znak do wystawienia tarczy.

Po daniu strzału podaje tarczowym znak „pokazać wynik", odczytuje wynik, powtarza go głośno tak, żeby strzelający mógł go słyszeć i zapisuje go w wykazie. W razie wątpliwości poleca wynik podać po raz drugi.

W razie gdyby pierwszy wynik był mylny lub gdyby pisarz napisał go wadliwie, nie wolno mu go wymazać, lecz należy go przekreślić i napisać na górze prawidłowy, umieszczając obok pierwszego literę swego nazwiska.

Sygnały obowiązujące na danej strzelnicy powinien

16

Strzał zapisuje się w metryce w ten sposób, że w odpowiedniem miejscu rubryki wpisuje się wartość śladu, wyrażoną w liczbach, a ponadto kropką zaznacza się jego kierunek. Np. 5 oznacza „5 góra", a 5. oznacza „5 prawo". Chybienie oznacza się przez "O", trafienie tarczy poza pierścieniem przez "+", a niedanie strzału przez "—".

KRÓTKI OPIS

KARABINKA BOCZNEGO ZAPŁONU WINCHESTER WZ. 52
ORAZ
INSTRUKCJA ZACHOWANIA SIĘ NA STRZELNICY.

OPRACOWAŁ W FORMIE SKRYPTU DLA T-WA W. F. JUNAK

F. GWIAZDA

Kurytyba luty 1935 r.

Sport strzelecki zostaje obecnie wprowadzony w życie Organizacji Junackiej, jako czynnik leczniczo-wychowawczy, który skutecznie broni naszą młodzież przed zgubnemi wpływami życia codziennego, życia, które mknąc naprzód z szybkością iście kinematograficzną, osłabia i dezorganizuje funkcje naszego systemu nerwowego.

W związku w wprowadzeniem tego działu sportowego zaistniała konieczność zaznajomienia Junaków z typem broni sportowej, używanej w organizacji.

Ze względu na brak odpowiedniego podręcznika wydaję w formie skryptu krótki opis tej broni. Zdaję sobie dokładnie sprawę, iż opis ten jest zbyt krótki i ogólny, aby mógł sobie rościć pretensje do miana podręcznika. Niestety przy jego układaniu nie mogłem znaleźć żadnego fachowego źródła, z konieczności więc musiałem ograniczyć się do opisu ogólnego, aby uniknąć ewentualnie błędnego mianowania poszczególnych części. Chodziło mi w danym wypadku o zaspokojenie w miarę możności koniecznej i nagłej potrzeby, i to jest uzasadnienie wydania niniejszego skryptu, mającego charakter tymczasowego.

Na ramie znajduje się podziałka dla kąta celownika, cyfry oznaczają odległości w yardach.

Przesuwanie boczne jest uwzględnione bardzo dokładnie dzięki dwom śrubom kierunkowym zaciskającym celownik. Należy najpierw jedną śrubę wykręcić, potem wkręcić drugą o tyle samo klaśnięć.

Na lufie znajduje się podstawa do lunety.

Zamek jest ryglowy, wyjmuje się go po zupełnem dociśnięciu spustu do tyłu.

Spust dwutakowy o oporze 1.800 gr., przed kabłąkiem mieści się magazynek (ładownik) na 5 naboi, wyjmowany tak, jak magazynki pistoletów automatycznych, po naciśnięciu guzika.

Okucie t. j. bączek górny ze strzemieniem, strzemię dolne i stopka metalowa przymocowana dwoma śrubami do kolby.

AMUNICJA

Z kbk. Winchester wz. 52 strzelamy z amunicji kaliber 22. Nabój kal. 22 czyli 22 setne cala angielskiego, co wynosi 5.58 mm., posiada łuskę miedzianą o bocznym zapłonie, pocisk wydłużony z ołowiu lanego i ładunek czarnego lub bezdymnego prochu.

Łuska o zapłonie bocznym jest to taka, w której nie ma spłonki jako oddzielnej części łuski, a całe dno jest zalane rtęcią piorunującą, przez co wybuch następuje niezależnie od miejsca, w którem nastąpi uderzenie iglicy. Iglica uderza zawsze w brzeg łuski, czyli w bok kryzy, stąd nazwa zapłon boczny.

Istnieją 4 rodzaje naboi kaliber 22, zależnie od długości łuski, wagi pocisku, i ilości prochu czyli, ogólnie biorąc, od siły naboju. „Short"-krótka „Long" — długa. „Long rifle" — do długiej komory. „Extra long" — extra długa.

Pierwsza z nich nadaje się jedynie do strzelania na odległości 10 do 25 mtr. Posiada małą siłę przebicia, jest więc tem samem bezpieczniejszą w użyciu.

Druga posiada większą siłę i zdolność przebijania

wymaga więc staranniejszego zabezpieczenia strzelnicy i nadaje się mniej do strzelania w warunkach prymitywnych. Posiada celność bardzo dobrą do 100 mtr.

Własności amunicji Long rifle są dość różne, zależnie od wyrobu. Naogół jednak amunicja ta posiada: szybkość początkową 300-330 m/sek, waga naboju około 3,6 gr., donośność największą 1.200-1.500 mtr., donośność skuteczną — do 200 mtr. Amunicja ta jest prawie że wyłącznym rodzajem amunicji stosowanej na zawodach międzynarodowych.

Amunicja Extra long w praktyce bardzo mało się używa, wogóle nie pasuje do kbk. Winchester wz. 52 kal. 22 Long rifle.

Gatunek amunicji odgrywa bardzo wielką rolę. Strzelec, chcący osiągnąć dobre wyniki powinien dbać o dobór amunicji dobrej, t. j. starannie wykonanej i jednakowej, należy więc starać się używać zawsze naboi tej samej firmy.

Należy kupować naboje z fabryk znanych i pewnych, nie szukając tandety tańszej o parę reisów na setce.

PIELĘGNOWANIE KBK.

Stan broni, odpowiednie jej utrzymanie, wpływa w dużym stopniu na precyzję i trwałość. Broń dobrze pielęgnowana zachowuje celność bardzo długo, wytrzymując nawet setki tysięcy strzałów.

Jak przechowywać i pielęgnować broń. Izba czy pomieszczenie gdzie broń się przechowuje musi być suche i dostatecznie widne, żeby można było łatwo sprawdzić stan broni. Wystrzegać się pieca, którego ciepło wysusza nadmiernie drzewo, powoduje paczenie się i pękanie. Broń może być powieszona na silnych gwoździach wbitych w ścianę. Opieranie broni muszką o ścianę w rogu izby jest szkodliwe, bo psuje muszkę i grozi przewróceniem karabina. Iglica musi być zawsze opuszczona, aby sprężyna nie pozostawała napięta niepotrzebnie i nie osłabiała się, co potem powoduje niewypały. Broń nie powinna być zapomniana w kącie przez cały czas od strzelania do strzelania. Spo-

łatwo i można z niej dać tysiące strzałów bez utraty celności.

Szczotek stalowych używać nie należy.

O ile w przewodzie lufy powstała rdza, na skutek pozostawienia broni bez czyszczenia przez kilkanaście godzin, należy zapełnić lufę naftą i pozostawić ją tak na przeciąg jednego dnia, następnie wytrzeć i dobrze wyczyścić pakułami ze smarem. Polerować matowego i przeżartego przez rdzę przewodu nie wolno.

Nafta służy do mycia i odczyszczenia ze rdzy, nie wolno nią nigdy smarować, gdyż powoduje zardzewienie. Tak samo unikać należy wszelkich tłuszczów roślinnych i zwierzęcych — olej lniany, rycyna, tran, masło. Jednym z najlepszych smarów do broni, a napewno najtańszym, jest dobra, chemicznie czysta wazelina.

Czyszcząc lufę, nie wypuszczać nigdy pakuł ze strony wylotu, a tylko dochodzić do końca lufy. Tarcie pakuł o krawędź wylotu lufy działa bardzo niszcząco. Czyścić zawsze na mokro lub z tłuszczem, czyli przemywać. Bezmyślne tarcie na sucho niszczy lufę, gdyż nawet pakuły zdzierają powierzchnię stali.

Czyszczenie części metalowych. Po omówieniu dość obszernie czyszczenia lufy, ograniczę się do streszczenia czynności czyszczenia innych części broni.

Zamek wymaga bardzo starannego czyszczenia, bo część gazów przedostaje się zawsze do tyłu i zabrudza go. Starannie trzeba wytrzeć wszystkie zakątki i szczeliny i dobrze posmarować. Nie rozbierać zamka, ale dobrze wyczyścić brud z zagłębień, najlepiej starą szczotką od zębów natłuszczoną.

O ile zamek jest zalepiony gęstym smarem konserwacyjnym, wymyć benzyną lub naftą i starannie wyczyścić.

Smarować wszystkie części trące lekko oliwą od maszyn do szycia (oliwa Singer) przy pomocy oliwiarki lub patyczka, którym przenosimy krople z butelki na części zamka.

Ze wszystkich części metalowych brud odczyszczać z zagłębień szczoteczką od zębów i patyczkiem drewnianym, nigdy stalowemi narzędziami.

Rdzę usunąć naftą i tłuszczem, nigdy nie polerować,

pozostawić wszystkie ślady (rak), ograniczając się na przerwaniu samego rdzewienia.

Czyszczenie części drewnianych. Łoże zabrudzone należy obetrzeć wilgotną ścierką, następnie nasmarować olejem lnianym, wcierając go długo i silne w drzewo. W braku oleju lnianego służyć może wazelina.

ZACHOWANIE SIĘ NA STRZELNICY

Strzelający. Strzelnica ma wiele urządzeń, jak wał kulochwytowy, osłony, wały tarczowe i t. p., mające jej zapewnić bezpieczeństwo.

Nie trzeba się jednak łudzić, żeby nawet najlepiej zbudowana strzelnica mogła wyłączyć wypadki, spowodowane nieostrożnością czy niedbalstwem. Najpoważniejszym bowiem czynnikiem bezpieczeństwa jest zawsze sam człowiek, a więc strzelec, tarczowy i instruktor.

Od ich zachowania się zależy wszystko. Nie można bowiem zbudować takiej strzelnicy, któraby przewidziała wszystkie głupstwa do jakich ludzie są zdolni.

Budując więc strzelnicę liczymy się z tem, że zapewnia ona bezpieczeństwo jedynie w wypadku prawidłowego jej używania, żądamy więc, aby strzelec, który z niej korzysta, zachowaniem swoim uzupełnił bezpieczeństwo strzelnicy. Dlatego regulamin strzelnicy jest zawsze tak surowy i tak bezwzględne musi być jego przestrzeganie.

Na terenie strzelnicy wyłączone są głośne rozmowy.

Oczekujący na strzelanie muszą pozostać na wyznaczonem im miejscu. Hałas i niepotrzebne chodzenie po strzelnicy sprzyja wypadkom.

Ze strzelającym nie wolno rozmawiać, nawet pisarz zwraca się do strzelca tylko w wyjątkowych wypadkach, sędzia zwraca się do niego tylko wtedy, gdy zachowanie się strzelającego zagraża otoczeniu.

Ponadto wszelkie krzyki, uwagi, zachęty czy śmiechy są zupełnie niedopuszczalne.

Broń przyniesiona na strzelnicę musi mieć zamki o-

kierownik strzelania dać na kartce. Pisarz przypina tę kartkę na stoliku w ten sposób, żeby nieustannie mieć ją przed oczyma. W szczególności musi pilnować, żeby nie dopuścić do strzelania wtedy, kiedy niema jeszcze sygnału, że strzelanie jest dozwolone.

Pisarzowi nie wolno rozmawiać ze strzelającym. Jedynie gdyby zachowanie się strzelającego groziło niebezpieczeństwem otoczeniu a przy strzelającym nie było instruktora, może i powinien bezwzględnie wkroczyć. Tembardziej więc nie wolno mu zwracać uwagi strzelającemu na to, ile mu jeszcze czasu zostało do strzelania, ani denerwować go ponagleniami, aby szybciej strzelał.

Pisarz pilnuje, aby strzelający nie dał więcej strzałów niż mu się należy, a na zawodach żeby nie dawał strzałów ocenianych do tarczy próbnej i naodwrót.

Po zakończeniu strzelania odbiera pisarz łuski od strzelającego i daje mu wykaz do podpisania.

Tarczowy. Obsługuje jedną albo najwyżej dwie tarcze, zależnie od strzelnicy.

Pierwszym obowiązkiem tarczowego jest pilnowanie sygnałów i natychmiastowe wykonywanie poleceń, a więc wystawianie tarczy, pokazywanie wyników i chowanie tarczy natychmiast po otrzymaniu sygnału.

Czynności te muszą iść szybko i sprawnie, a tarczowy musi się starać, żeby swem zachowaniem nie przedłużać czasu strzelania.

Po otrzymaniu sygnału „pokazać wynik" tarczowy odczytuje natychmiast ślad, zalepia go lub, niezależnie od wskazówek instruktora, dodatkowo jeszcze przekreśla, poczem natychmiast pokazuje wartość śladu.

Przed rozpoczęciem strzelania sędzia albo instruktor podaje tarczowym do wiadomości przepisy bezpieczeństwa i kontroluje, czy tarczowi dokładnie je znają. Następnie wręcza tarczowemu kartkę ze znaczeniem poszczególnych sygnałów. Kartki te tarczowi umieszczają w taki sposób, żeby je mieć nieustannie przed oczyma.

W szczególności muszą być dokładnie określone sygnały, kiedy tarczowemu wolno opuścić tarczownię.

W żadnym wypadku nie wolno mu wyjść ze schronu dopóty, dopóki nie otrzyma ponad wszelką wątpliwość sygnału, że wyjście jego jest dozwolone.

O przepisach tych musi tarczowy nieustannie pamiętać.

Ocena. Pokazywanie i napisywanie wyników.

W strzelaniu do tarcz i do figur liczy się tylko strzały, które trafiły wprost. Strzałów odbitych nie zalicza się.

W strzelaniu do figur liczy się wszystkie trafienia jednakowo.

W strzelaniu do tarcz ocenia się strzał według wartości pierścienia, w którym ten strzał leży, przyczem strzał choćby dotykający pierścienia liczy się jako leżący wewnątrz niego.

Dla należytej oceny położenia śladu trzeba, o ile możności tarcze ściągać do tarczowni. Pokazywanie wyników ze schronu bez ściągnięcia tarczy jest zawsze wątpliwe i dlatego tylko wtedy dopuszczalne, gdy nie można postąpić inaczej.

Do pokazywania wyników na tarczy używa się wskaźników okrągłych o średnicy 20 cmt., z jednej strony czarnych a z drugiej białych.

Przy pokazywaniu wyników wskazuje się wpierw wartość śladu, a dopiero potem jego miejsce.

Miejsce śladu oznacza się w ten sposób, że nakrywa się krążkiem ślad tak, aby ślad wypadł w środku krążka, przyczem jeżeli ślad jest w czarnem, nakrywa się go białą stroną krążka i naodwrót, jeżeli ślad jest w białem, czarną stroną krążka.

Chybienie podaje się przez wymachiwanie krążkiem przed tarczą.

W razie trafienia w tarczę, ale poza pierścieniami, daje się znak chybienia, pokazując następnie miejsce śladu.

Pokazywanie wyników przy strzelaniu do sylwetek uskutecznia się w ten sposób, że po schowaniu sylwetki podnosi się chorągiewkę czerwoną tyle razy pionowo do góry, ile razy figura została trafiona. Chybienie oznacza się przez wahanie chorągiewki.

List z Polski

Dwa razy mówią posłowie i ministrowie o budżecie: najpierw mówią w komisji sejmowej, a powtórnie na pełnym sejmie. W komisji sejmowej posłowie zwracają uwagę na poszczególne wydatki i dochody poprawiają je, zmieniają, ale też potrącają w swoich przemówieniach i o politykę rządu. Na pełnym sejmie posłowie i przedstawiciele rządu rozprawiają już prawie tylko o samej polityce: rząd i B. B. jej broni, opozycja wytyka jej błędy, a nawet przeciwstawia się wręcz polityce skarbowej i wewnętrznej rządu.

Kiepski zbyt

Rolników zajmie przedewszystkiem, co mówił minister rolnictwa o polityce rolnej. Minister stwierdził, że główną przyczyną zubożenia rolników jest „sprawa zbytu", to znaczy: sprzedajemy mniej i sprzedajemy gorzej. W r. 1929 wszyscy rolnicy mieli dochodu ze sprzedaży zboża. nabiału, bydła, drzewa i t. d. 4 miljardy 170 miljonów złotych, a w roku zeszłym mieli dochodu zaledwie miljard 340 miljonów.

Rady

Minister doradza, aby w każdem gospodarstwie uszlachetnić produkcję, czyli wytwarzać coraz lepsze ziemiopłody, podnieść hodowlę zwierząt, dostarczać lepszych owoców i t. d. Niedość na tem. Powinniśmy przeciwstawić się przywozowi tych produktów, których rolnik polski mógłby do miast dostarczyć. W tym celu gospodarze musieliby hodować rzeczy, sprowadzane dotąd z zagranicy, a rząd przez zakupy surowców krajowych popierałby wysiłki rolników. „W tym kierunku jest jeszcze dużo do zrobienia" — powiedział minister. A co zrobiono? Wiemy, że naprzykład ministerstwo spraw wojskowych popiera (pośrednio) hodowlę owiec, bo żąda użycia wełny krajowej do wyrobów sukna dla armji, to znów worki jutowe zastępuje się workami lnianemi, bo juty w Polsce wytworzyć nie można, a len jest krajowej uprawy.

Długi łańcuch.

Minister uważa „za rzecz pewną, że rolnictwo polskie jest źle zorganizowane" mianowicie, „zbyt długi — jest — łańcuch pośredników między rolnikiem a spożywcą". Zbliżenia między wsią a miastem tak aby rolnik mógł sprzedawać korzystniej, „dokonać może samo społeczeństwo rolnicze".

Biedę na wsi i w mieście pogłębia bezrobocie. Ilu jest bezrobotnych na wsi, nie wiemy, pewno zgórą miljon, a w miastach zapisano przeszło pół miljona ludzi bez pracy. Nigdy ich tylu nie było, co w tym roku. Ale też nikt nie potrafił wykazać, jakby zatrudnić wielkie rzesze bezrobotnych. Minister opieki społecznej opracowuje plan, jak uż ć najlepiej pieniędzy, które społeczeństwo daje na cele społeczne. Radzą, aby obniżyć bardzo składki na ubezpieczenia społeczne, to się zrobi większy ruch w interesach. Minister jednak twierdzi, że naprawa ubezpieczeń musi iść wolno i być zrobiona ostrożnie.

Rolnik odczuwa dotkliwie obciążenia podatkowe. Dlaczego? Bo udział podatków w ogólnych wydatkach gospodarstwa rolnego poważnie się zwiększył! Według obliczeń Instytutu Puławskiego udział podatków „wzrósł niemal że dwukrotnie" w ciągu ubiegłych lat czterech. Nie dziw, że i zaległości wzrosły też przeszło dwukrotnie!

W Polsce jest około 3 i pół miljona gospodarzy wiejskich a 640 tysięcy robotników, pracujących w średnim i wielkim przemyśle. Ludność wiejska stanowi około 70% całej ludności Polski, ludność miejska 30%.

Co być powinno?

Z dużem zaciekawieniem oczekiwano mowy ministra spraw wewnętrznych, pułkownika Kościałkowskiego. Jest to podobno mąż przyszłości. Były pogłoski, że zostanie pierwszym ministrem. Minister Kościałkowski mówił głównie o tem, co być powinno, nie o tem, co jest. A więc urzędnicy administracyjni (w starostwie policji) powinni „ułatwiać życie obywatelowi i chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości" Powinni jednoczyć „wszystkich ludzi dobrej woli około zagadnień państwowych i samorządowych". Przyszli starostowie i radcy w województwie powinni zacząć praktykę w samorządzie gminnym, bo gmina jest placówką, gdzie się najlepiej poznaje wszelkie potrzeby i bolączki obywateli.

„Linja polityczna" bez zmiany

Droga polityczna, którą dawniej wytknęło sobie ministerstwo, pozostaje bez zmiany. Ludzi na wyższych stanowiskach minister zmieniać nie będzie, przynajmniej nie będzie ich zmieniał często, bo oni pracować powinni na podstawie przepisów, „obliczonych na dłuższą metę".

Mowa ministra Kościałkowskiego zawiodła opozycję. Ani prawica ani lewica opozycyjna nie spodziewa się zmian w stosunku urzędników i policji do ludności. Co wytyka opozycja ministerstwu spraw wewnętrznych? Wybory samorządowe z naciskiem, niezatwierdzenie obranych burmistrzów i prezydentów, postępowanie gwałtowne policji, Berezę, przetrzymywanie ludzi w aresztach tygodniami i miesiącami przed sprawą, gdy później sąd nieraz uniewinnia oskarżonych, a czasem nawet do procesu nie dochodzi.

Szacunek dla głowy kościoła.

Poseł chadecki Puljan zwrócił uwagę, że pisarze wolnomyślicielscy rzucają obelgi na działaczy kościelnych i na Papieża. „Chciałbym — mówi poseł — ażeby Papież i duchowieństwo korzystali przynajmniej z takiego środka ochrony u nas (w druku), jak Hitler".

Ganił też popieranie przez rząd Legjonu Młodych, który jest — jak się wyraził poseł — „wylęgarnią bardzo skrajnego kierunku socjalistycznego i przeciwkatolickiego".

Głębokie różnice

Najbardziej opozycyjni względem ministerstwa spraw wewnętrznych a poniekąd i względem całego rządu, są narodowcy. Narodowcy mają inne zasadnicze pojęcie o państwie niż rząd i B. B. Dla nas — powiedział narodowiec poseł Bielecki — państwo polskie to „jest państwo narodu polskiego", opierające się na narodzie polskim i na nim budując swą siłę. Dla obozu zaś rządowego podstawą państwa jest nie naród polski, tylko „ludność państwa", „bez względu na wyznanie i narodowość", a wśród tej ludności są i żydzi. Otóż narodowcy nie chcą, by żydzi wpływali „na bieg spraw państwowych w Polsce". A czego chcą narodowcy? Znieść lub bardzo ograniczyć prawa polityczne żydów. Oto jedno z wielkich przeciwieństw, istniejących pomiędzy rządem a stronnictwem narodowam.

Bez rozprawy

Rozprawa o Berezie na pełnym sejmie nie odbyła się z powodu sprzeciwu B. B. Tyle tylko, że odczytano odpowiedź premjera na zarzuty pisemne Klubu narodowego (streszczenie tej odpowiedzi już podaliśmy w numerze trzecim).

Uchwała

Sejm jak zwykle uchwalił wydatki i dochody państwa na rok 1935—36.

Poznań, 24 lutego 1935.

LOTY Sprzedaje się na spłaty miesięczne przy ul. Alameda D. Izabel. róg Angelo Sampaio (10 minut od centrum. Cena przystępna, wpłaty miesięczne 50$000.

Bliższe informacje w Barze p. Wilczyńskiego, ul. Ebano Pereira 22. 14-18

Przyjmuje się

na mieszkanie z utrzymaniem dziewczęta uczęszczające do szkoły.

J. Duszczakowa. R. Prudente de Moraes n. 325.

SKŁAD MEBLI

FIRMY

JAKÓB KOZIEŃ

Rua São Francisco, 340

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p., powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie.

CENY BARDZO NISKIE.

Gimnazjum „Iguassú"

(Fiskalizowane przez rząd federalny)

Praça Rui Barbosa

EGZAMINY WSTĘPNE

Przyjmuje się kandydatów do egzaminów na pierwszy rok kursu gimnazjalnego. Egzaminy do jakiejkolwiek bądź klasy odbywają się w gimnazjum „Iguassu" pod kontrolą delegata ministerstwa oświaty.

Oprócz zwykłego kursu gimnazjalnego który jest prowadzony przez profesorów specjalistów jest utrzymywany specjalny dział wykładów dla uczniów mających pewne braki.

Początek wykładu 3 stycznia 1934.

KURS ELEMENTARNY

Powiększywszy ostatnio gmach gimnazjum dyrekcja zorganizowała wzorowy kurs elementarny pod kierownictwem fachowych sił, po ukończeniu którego uczniowie uzyskują promocje do 1-ej klasy właściwego gimnazjum. Początek wykładów 7 stycznia 1934.

UWAGA: SPECJALNE INSTALACJE DLA UCZNIÓW OBOJGA PŁCI.

MĄCZKA ODŻYWCZA

„ALEGRIA"

Zapobiega bólom brzucha i wszelkim komplikacjom żołądkowym

(SPECJALNIE U DZIECI)

Produkt ten powinien być używany przez wszystkie matki, dbające o zdrowie swych dzieci.

Sprzedaż we wszystkich aptekach, składach aptecznych i pierwszorzędnych sklepach spożywczych. 503

ARMAZEM E PADARIA „S. FRANCISCO"

DE JOSÉ NICOLAU ABAGE

Artykuły spożywcze pierwszej jakości. Wina, konserwy i t. p. Piekarnia elektryczna, zaopatrzana w najnowsze środki techniczne, — Czystość i gwarantowana. Kompetentni piekarze wykluczają możliwość jakiejkolwiek konkurencji z produktami „Abage".

Ul. Saldanha Marinho Nr. 1234. — Tel. 89.

CURITYBA — PARANÁ

— Bóg nam dopomoże.

.....

.....

Dr. Lorenc wrócił do domu.
Był wściekły.
Skoro wszedł do pokoju, wzrok jego padł na biurko.
Dziwne, tam leżał wielki list.
Nie miał znaczka pocztowego ani stempla.
Na kopercie wielkiemi literami był adres:

Do
Ucznia i brata loży „Płonącej gwiazdy"
Dr. Artura Lorenca.

Lekarz przeraził się Jeżeli to służący czytał?
Dobrze było, że minister wiedział iż Lorenc był masonem.
Lekarz wybiegł z pokoju.
Zawołał na służącego, który zaraz wszedł.
— Kto przyniósł ten wielki list? — spytał.
Służący zrobił zdziwioną minę.
— Jaki list?
— Głupiś, ten, który leży na biurku.
— Ja — ja żadnego listu nie widziałem — rzekł przestraszony sługa.
— A któż tu był?
— Nikt, zgoła nikt.
— Łotrze, jeżeli mi zaraz nie powiesz prawdy, to cię wypędzę!
— Żywej duszy nie było, zaklinam się.
— Musiał tu być ktoś.
— Niepodobna, bo wciąż byłem przez cały czas na schodach i czyściłem chodniki.
Dr. Lorenc wrócił do pokoju.
Drżącą ręką uchwycił list.
Otworzył kopertę.
Ale jakże się zdziwił gdy przeczytał jego treść, która brzmiała tak:

Bracie!

Napomnienie wysyłamy ci dziś, surowe napomnienie. Czy nie wiecie, że jesteście masonem, i macie żyć według przepisów zakonu?

Nie zachowujecie przepisów loży — żyjecie w towarzystwie rozpustników. pijaków i karciarzy, zamiast oddawać się w chwilach wolnych poważnym rozmyślaniom. To źle! My wszystko widzimy.

Przy najbliższem zgromadzeniu jeden z braci czeladników zada wam pokutę. Musicie ją przyjąć na siebie w pokorze. A nie szemrajcie przeciw rozporządzeniom mistrza.

Przewinienie wasze nie jest wielkie, ale przy każdej recydywie do obecnego waszego zachowania się, kara będzie ostrzejsza. Starajcie się poprawić i

co to znaczy owa karteczka, nawet doktór Lorenc nie mógł jej odczytać. Hm, ten stangret to musi być coś lepszego.

Rzuciła się na krzesło.

ROZDZIAŁ CLI

Niewinność.

Gdy doktór Lorenc wrócił do domu, wręczono mu list córki milionera.

Przyczytał go kilkakrotnie.

— Ona się mnie boi, wierzę. Ja ją sprowadzę do domu jutro, gdy się uspokoję.

Wieczór już nadszedł.

Doktór Lorenc poszedł do klubu.

Późną nocą dopiero wrócił do domu i ułożył się na spoczynek.

.....

.....

Ludwika przeżyła chwile męki i strachu.

Była teraz przekonaną, że brat jej wiedział już o jej miłości.

Próżne były zabiegi Jadwigi aby ją pocieszyć.

Jedno czuła Ludwika, to: że kochała stangreta.

Ale Ludwika była słabem dziewczęciem. Więc też nie dziw, że z trwogą patrzyła w przyszłość.

Milioner rychło rano wyjechał.

Na dworcu oczekiwali go baron Hynan i hrabia Geier.

Obie dziewczyny pozostały zatem same w domu.

Ludwika była niepocieszona, miała do wyboru brata, albo ukochanego. A brata opuścić trudno by jej przyszło, bo go bardzo kochała.

Wiedział, że Artur nigdy nie da pozwolenia.

Zatem pozostawała jej jedyna, rozpaczliwa nadzieja, wolnomularze.

Zjadły właśnie obiad.

Ludwika ogromnie zdenerwowana stała przy oknie.

Nagle potoczyła się.

— Mój brat — jęknęła — o, Jadwigo co się stanie ze mną.

Córka milionera okazała zadziwiający spokój.

— Rozmawiaj tylko z nim, ja zawsze pozostanę w pobliżu.

— O Boże, Artur jest taki podejrzliwy.

— Nie obawiaj się, ja się nie oddalę za bardzo.

Nim Ludwika mogła odpowiedzieć, Jadwigi już nie było.

Ludwika padła no fotel.

Słyszała jak przez sen kroki brata i głos służącego w przedpokoju.

— Jaśnie panienka jest w salonie.

W tej chwili otworzyły się drzwi i wszedł Artur, jej srogi brat.

Jedno spojrzenie zdradziło jej, że wiedział wszystko.

Szybko przystąpił do Ludwiki, która jak spłoszony ptaszek przytuliła się do fotelu

Skromna kuchenka współczesnego alchemika,

który z ziemi robi złoto

Dola i niedola Dunikowskiego

Głośny polski „fabrykant złota“ — Dunikowski wykonał w obecności 20-tu ekspertów eksperyment przemiany ziemi na złoto...

Dunikowski, skazany przez sąd paryski na dwa lata więzienia za „naciągnięcie“ rozmaitych ludzi dla swoich eksperymentów, które demonstrowane przed kilkoma laty w Paryżu, nie powiodły się, opuścił granice Francji wraz ze swą żoną i dziećmi i przybył do San Remo, drugiej zaledwie miejscowości po stronie włoskiej za dworcem celnym w Ventimigli gdzie zabrał się do roboty.

Rzecz charakterystyczna. W imieniu tych, których Dunikowski swojego czasu „naciągnął“, adwokaci podczas procesu w Paryżu, wygłaszali przeciwko niemu druzgocące oskarżenia. Z oskarżeniami temi liczyt się sąd, skoro wydał wyrok skazujący Dunikowskiego. Oskarżenia te jednak nie przemówiły widocznie zbyt do przekonania samym kljentom w obronie których były wygłaszane. Bo oto ci sami finansiści, którzy swojego czasu finansowali imprezę Dunikowskiego i potem skarżyli się, że zostali przez niego oszukani, obecnie, gdy tylko dowiedzieli się o wylądowaniu „polskiego alchemika“ w San Remo, wysłali natychmiast do tej miejscowości dwu swoich emisarjuszów... Zadaniem ich miało być dyskretne czuwanie nad Dunikowskim i w razie potrzeby zawieranie z nim odpowiednich umów, układów, negocjacyj... A nuż się uda!...

Nie tylko jednak ci dwaj emisarjusze dawnych finansistów Dunikowskiego przybyli za nim do San Remo. Pojawili się tu wkrótce w ślad za „fabrykantem złota“ Amerykanie, Niemcy itp. Złoto jest zawsze cudownym magnesem dla finansjery. Złoto przyciąga pieniądze...

Na razie prowadzi Dunikowski swe prace w skromnej kuchence swego mieszkania w San Remo. Mieszkając w małym domku, zdala od centrum miasta i żyjąc tylko z subsydjów pieniężnych swoich wiernych przyjaciół, Dunikowski nie może sobie pozwolić w tej chwili na żadne laboratorjum we właściwem tego słowa znaczeniu, lecz „robi“ złoto w tej samej kuchni, w której żona jego przygotowuje skromne pożywienie dla niego i dla dzieci. Cały zabieg wydobywania z ziemi t. zw. izotopów złota trwa, po poczynieniu odpowiednich przygotowań, niespełna pół godziny, przyczem wśród utensyljów, używanych przez „polskiego alchemika“ do jego pracy służy między inemi także i... garnuszek, w którym przed chwilą pani Dunikowska gotowała mleko dla dzieci.

Przyjaciele Dunikowskiego zapewniają, że jego żona codzień rano, zanim wyjdzie „na zakupy“ gospodarskie, udaje się do kantoru wymiany, znajdującego się przy tej samej uliczce, gdzie oni mieszkają, aby wymienić tam kilka gramów złota, uzyskanych przez jej męża, na monetę obiegową. Ci przyjaciele Dunikowskiego są równocześnie do pewnego stopnia jego współpracownikami. To ludzie, którzy byli jego towarzyszami w owych pięknych czasach, kiedy Dunikowski pracował w swej willi w Monaco, w pobliżu Monte Carlo, bez troski o jutro. Jeden z tych przyjaciół chodzi stale nad brzeg morza, aby przynosić Dunikowskiemu ziemię zawierającą złoto, drugi zainstalował się jako pomocnik piekarski w San Remo, aby móc być stale w pobliżu Dunikowskiego.

Niebawem zostanie ogłoszony oficjalny wynik eksperymentu dokonanego przez Dunikowskiego w obliczu 20-tu świadków.

ALFAIATARIA DO POVO
Dominika Kureckiego
zawiadamia klijentelę, iż pracuje nadal w fachu krawieckim, przy ulicy Dr. Muricy Nr. 397, wykonując garnitury sukienne, począwszy od 120$000.
ROBOTA GWARANTOWANA.

Zakończenie

saneczkarskich mistrzostw Europy.

Odbyły się ostatnie zjazdy saneczkarskich mistrzostw Europy. Przed zawodami pisma polskie wyraziły pogląd, że brak jeszcze polskim saneczkarzom sił do mierzenia się z doskonałymi saneczkarzami Niemiec, Czechosłowacji i Austrji. Tymczasem zawody krynickie rozwiały ten pogląd. Okazało się, że nasi najlepsi mogą z powodzeniem stawić czoło renomowanym gwiazdom europejskiego saneczkarstwa. Wyniki przeszły wszystkie oczekiwania. Odnieśliśmy sukces i to wielki. Startując w plejadzie najlepszych zawodników europejskich, Polacy potrafili zdobyć się na wyniki doskonałe Nie zdobyliśmy wprawdzie oficjalnie żadnego mistrzostwa, udowodniliśmy jednak, że materjał mamy doskonały i że jesteśmy najlepszym zespołem europejskim.

W konkurencji panów, zawodnicy nasi zajęli miejsce 2, 3 i 4 przez Enkera, Witkowskiego i Piechura. W kategorji pań Enkerówna uzyskała najlepszy czas zawodów, jednak została przez Komisję zdyskwalifikowana. Dyskwalifikacja ta wygląda nieco niejasno. Enkerówna straciła mistrzostwo dzięki temu, że przed zawodami zjechała dla treningu, co wkracza w kolizję z regulaminem. Sprawa tego zjazdu, który odebrał jej mistrzostwo, przedstawia się następująco: O oznaczonej godzinie 8 ej rano, wszyscy zawodnicy polscy stanęli na starcie. Komisja zawodów stawiła się dopiero o godz. 9-ej. Kilku zatem saneczkarzy zmarzniętych (13 stopni mrozu), dla rozgrzewki spróbowało zjazdów. Zauważono Enkerównę i ona stała się kozłem ofiarnym przewinień szeregu saneczkarzy. W ostatecznej klasyfikacji mistrzostwo Europy w kategorji panów zdobył mistrz zeszłoroczny Martin Tietz (Niemcy) w czasie 1 31.8 sek., drugi Enker (Polska) 1.33.5, trzeci Witkowski — 1.34.6, szósty Krauss, Czechosłowacja—1 34 8, Mistrz Torkildsten, który osiągnął doskonały czas, wywrócił się na torze i stracił dobre miejsce. Mistrzostwo pań zdobyła także zeszłoroczna mistrzyni Hanni Fink (Czechosłowacja) w czasie 1.45 3, Enkerówna uzyskała czas 1.43.2, a zatem o 2.9 lepszy od czasu oficjalnej mistrzyni. Druga Hopfer — Niemcy 1.47, trzecie Porsche (Czechosłowacja) — 1 47.8, czwarta Freudenberg — Niemcy 1 49.3. Polskie zawodniczki Migasówna 1.58.9 i Burdówna 2.17 1 zajęły 7 i 9 miejsce. W klasie dwójek panów mistrzostwo zdobyli Niemcy Feist i Kluge Wallterowie (mistrzowie zeszłoroczni) drugi Tietz i Woidner (Niemcy), Polacy przyszli w dalszych miejscach. Enkerówna wniosła protest, który będzie rozpatrywany, jednak ma jakoby słabe szanse powodzenia.

Na sprzedaż
dom z terenem przy ul. Voluntarios da Patria nr. 73.
Wiadomości przy ul. Rio Branco nr. 323.

Naczelna Rada Junacka

KURYTYBA, MARZEC 1935.

W myśl artykułu 6, paragrafu 26 statutów T. W. F. Junak, N. R. J. zwołuje na dzień 17 maja IV Sejmik Junacki.

Sejmik odbędzie się w siedzibie N. R J. w Kurytybie, ulica Saldanha Marinho 964.

Początek obrad o godzinie 8-ej rano.

Delegaci na Sejmik Junacki będą równocześnie delegatami na Sejmiku C. Z. P, który się odbędzie 18 i 19 maja

Delegaci powinni przywieźć z sobą upoważnienia pisemne od oddziałów i zaległe składki członkowskie, jak również zaległości za sprzęt sportowy.

Okręgowi winni przygotować sprawozdania ze swych okręgów, możliwie szczegółowe i zgodne z rzeczywistym stanem rozwoju lub cofania się naszej organizacji na danym odcinku.

Junacy i Junaczki!

Przyjeżdżajcie licznie na Sejmik Junacki. Każdy oddział niechaj przyśle delegata światłego, któryby mógł wziąć udział w obradach i który swą rozumną radą mógłby przyczynić się do powzięcia pożytecznych decyzyj, niezbędnych do rozwoju naszej organizacji.

Czuj duch, drużyno junacka i stawmy się na zlot, by wspólnie opracować wytyczne pracy dla dobra naszej Junackiej gromady.

Mieczysław Jasiocha — Sekretarz N. R J.
Michał Sekuła — Prezes N. R.J.

LEKARZ - DENTYSTA
JANINA FURMANIAK SCHMITDINGER
Wykonywa wszystkie prace dentystyczne: leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów i szczęk i t. d. Wykonanie gwarantowane, ceny przystępne.
KONSULTORJUM: Rua Treze de Maio
Róg Trajano Reis w Kurytybie
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 1—5 popoł.

19$500
kosztuje zaledwie para najlepszego obuwia damskiego w sklepie
“A Nacional“
Rua 15 de Novembro n. 15
(Naprzeciw dawnej poczty).
14-16

Dla złagodzenia upału pij wyłącznie niezastąpione
WODY GAZOWE „CRUZEIRO“

Gaz za sortowana	tuzin	7$000
Woda stołowa	tuzin	7$000
GUARANA'	tuzin	9$000
WODA MUSUJĄCA	tuzin	10$000

Gdy zamawiacie wody gazowe, wymagajcie, aby były **“CRUZEIRO“**
Fabrykowane z najczystszej wody, pochodzącej ze studni artezyjskiej!
Zamówienia przez telefony 495 i 751 są dostarczane do domu z całym pospiechem.

WODA MUSUJĄCA - GUARANA'
GAZOZY SORTOWANE
WODA STOŁOWA
„CRUZEIRO“
Dzięki swemu doskonałemu smakowi i absolutnej czystości są napojami niezrównanemi podczas lata
ZNAJDUJĄ SIĘ NA SPREDAŻ WSZĘDZIE!
Zamówienia: TELEFONY 495 i 751. 10-19

NIE POZWÓLCIE SIĘ OSZUKIWAĆ!
DBAJCIE O ZDROWIE WASZYCH DZIECI!

Własności lecznicze soli owocowych i karlsbadzkich są (Vichy) są znane na całym świecie. Sole te można zaliczyć do najskuteczniejszych środków na wszelkie zaburzenia żołądkowe.

Drożdże **„Fermento Suisso“** są nie do zastąpienia, ze względu na ilość wyżej wspomnianych soli, użytych do fabrykacji tego artykułu. Pieczywo, do którego się używa **„Fermento Suiso“** jest lekkie, smaczne i łatwostrawne.

„Fermento Suisso“ nie jest używane tylko przez te osoby, które go jeszcze nigdy nie używały. Drożdże te wystarczy użyć jeden raz by stać się ich stałym konsumentem.

Sprzedaż we wszystkich sklepach spożywczych.

— Otrzymałem list twej przyjaciółki — rozpoczął usiłując panować nad sobą. — Chcesz tutaj pozostać przez kilka dni, nie mam nic przeciw temu.

Odetchnęła.

Ale on zaraz mówił dalej.

— Lecz pozwolenie to daję tylko pod tym warunkiem, że jedynie w mojem towarzystwie będziesz chodziła do pałacu ministra, dlaczego to już ja wiem.

Wciąż jeszcze milczała.

To go podrażniło.

— Chociaż bardzo mi to schlębia, że chodzisz do pałacu, to jednak muszisz swoje odwiedziny przerwać, aż nie nastąpi zmiana w personalu stajennym.

Słowa te wymówił w takim pogardliwym tonie, że Ludwikę to bardzo dotknęło.

— Arturze — rzekła spokojnie ale stanowczo — byłam pewna, że minister opowie ci o tem zajściu. Ale jak może wydalić wiernego i dobrego sługę, tego nie rozumię.

Teraz oczy jego zabłysły.

— Ach, czy myślisz może — rzekł wreszcie — że ja, który niedługo otrzymam dyplon szlachecki, a ty również będziesz szlachcianką, mam ochotę zostać szwagrem parobka?

Ludwika stała się nagle odważną i zdecydowaną.

— Przypuszczenia twoje są mylne.

— Jak ty to rozumiesz — zawołał.

— Przedewszystkiem z dyplonu szlacheckiego rezygnuję, jak już powiedziałam. A potem, gdybyś się miał mnie wstydzić, to jakkolwiek mi to bardzo przykro, nie potrzebywałbyś mnie przecież znać.

Zaśmiał się, ale był to śmiech potworny.

— Pyszne, jakoby ludzie nie wiedzieli, że jesteś moją siostrą. Czy nie widzisz, że moja egzystencja będzie narażona na szwank, jeżeli ty nie przyjmiesz dyplomu?

Ludwika zupełnie już przyszła do przytomności.

— Mnie nikt z tego zarzutu czynić nie może, zresztą pójdę w świat, tam sobie zarobię na utrzymanie.

Doktór popadł w złość.

— Tobie podszeptał to ten łobuz — zawołał.

Ludwika powstała.

— Stój! Z nim nie zamieniłam jeszcze ani słówka.

— Tem lepiej, mruczał pod nosem — to dobrze.

A głośno dodał:

— Ale i wzrok mówi.

Ona milczała.

To go jeszcze w większą wprowadziło pasyję. Przystąpił do niej.

— Ludwiko, jak możesz się tak na pośmiewisko ludzi narażać, ta scena na dziedzińcu.....

Spojrzała nań ostrym wzrokiem.

Co uczyniłam, za to odpowiadam ja sama.

— Nie, nie możesz tak postępować cała służba to widziała.

— Ah, nie zważam na gadanie ludzkie — odparła obojętnie.

— Ale ja — zawołał prawie dziko — moje stanowisko nie pozwala na takie twoje wybryki.

— Niech będzie jak chce, ja nie mogłam inaczej postąpić — odparła spokojnie.

— Zatem ani tego nie żałujesz?

— Nie mam potrzeby.

Teraz już nie mógł się powstrzymać.

— Wrócisz ze mną do domu, syknął.

Ale Ludwika myślała o zamierzonych odwiedzinach u masonów.

— Zostanę tutaj — odparła stanowczo.

— Pójdziesz ze mną — powiadam ci.

— Nie!

Chwycił ją za rękę i pociągnął ku sobie.

W tej chwili poruszyła się portyera.

— Panie doktorze! — dał się słyszeć energiczny głos Jadwigi.

Mimowoli odwrócił się doktór.

Przed nim stała Jadwiga.

Wyglądała jak rozgniewana bogini.

Zdziwiony i zachwycony spoglądał na jej smukłą postać.

— Pani!

— Puść pan moją przyjaciółkę — rzekła chłodno.

Mimowoli dr. Lorenc puścił rękę siostry.

Zaczerwienił się jak burak.

— Tak — odrzekła.

Dr. Lorenc przyjął to z zimnym spokojem do wiadomości.

— Gdyby ojciec to wiedział, wypędziłby cię z domu...

— O nie, mój drogi, nie zapominaj, że i nasza matka była biedną.

Dr. Lorenc zagryzł wargi.

— Tak, tak, krzycz aby to wszyscy słyszeli.

Umilkła.

On rzucił niepewnym wzrokiem ku drzwiom za którymi jak przypuszczał, stała Jadwiga.

Jutro albo pojutrze pomówimy jeszcze. Dowidzenia! rzekł.

Ludwika kiwnęła tylko głową.

Lekarz szybko wybiegł z mieszkania i wsiadł do czekającego już powozu.

Ludwika pozostała w salonie.

Rzuciła się na sofę i leżała tak bez czucia.

Dwa miękkie ramiona tuliły ją do siebie. — Jadwiga pocieszała swoją przyjaciółkę.

— Ludwiko — najdroższa Ludwiko.

— Jadwigo, ja chcę umrzeć.

Pójdę z tobą na tamten świat, ale dopiero wtedy, gdy ostatnia nadzieja zawiedzie — masoni.

Biedna dziewczyna kiwnęła głową.

— Ludwiko — zagadnęła po chwili Jadwiga — wyobrażałam sobie twego brata zupełnie inaczej.

— Artur jest porywczy.

— O nie — coś innego leży w jego wzroku, wiesz, Ludwiko, ja go się obawiam.

— Jadwigo, co się ze mną stanie?

Polski Zakład Fotograficzny
„Foto Artistica“

Rua 15 de Novembro Nr. 386

Właściciel: W. KABZA

Wykonuje wszelkie prace w zakresie fotografii artystycznej. Przyjmuje zamówienia na zdjęcia poza atelier, jak śluby, bankiety, zebrania towarzyskie i t. p.
Powiększenia z najmniejszych fotografji do rozmiarów portretowych.
Przyjmuje również prace amatorskie.
Wykonanie solidne — szybkie — tanie

RESTAURACJA POLSKA
„JUPITER“

Właściciel: JAN WILCZYŃSKI

Rua Ebano Pereira Nr. 22

Poleca Szanownym Rodakom swą wyborową kuchnię polską i obficie zaopatrzony bufet.
Specjalność: **Flaki polskie i studzienina** (zimne nogi).
Trunki wszelkiego rodzaju krajowe i zagraniczne. **Polska wódka.**
Codziennie wieczorem przygrywa doskonała orgiestra.
RODACY! POPIERAJCIE JEDYNĄ POLSKĄ RESTAURACJĘ!

UŻYWANY
oficjalnie w wojsku

ELIXIR „914“

Po kilku dniach użycia tego lekarswa zauważyć można:
1)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.
Jest jedynem lekarstwem czyszczącem krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych

Dr. Ludwik Wolski
ADWOKAT
UNIÃO DA VICTORIA — Parana

Sangue! Sangue! Sangue!

SANGUENOL
(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowem używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchot. Oddziaływa następująco:
1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
3) Zwalcza radykalnie przygnębienie nerwowe i podnieca chęć do życia.
4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg
5) Odświeża całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.
6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciałka krwi.
Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.
Kalcium rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.
Sanguenol jest to wynalakowy.
Przytoczone powyżej szczegóły są opinją wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.
Do nabycia w całej Brazylji.

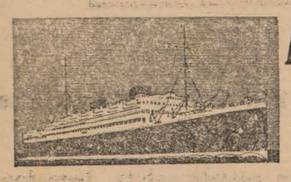

MALA REAL NGLEZA

Sprzedaje się szyfkarty 3-ej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁOTWY, IRLANDJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW
ZE SANTOS

DO MONTEVIDÉO I BUENOS AIRES		ZE SANTOS DO EUROPY	
H. MONARCH	19 marca	H. MONARCH	8 kwietnia
H. CHIEFTAIN	2 kwietnia	ARLANZA	20 kwietnia
ARLANZA	9 kwietnia	H. CHIEFTAIN	22 kwietnia
H. PRINCESS	16 kwietnia	ASTURIAS	29 kwietnia
ASTURIAS	20 kwietnia	H. PRINCESS	6 maja
H. BRIGADE	30 kwietnia	ALMANZORA	18 maja
ALMANZORA	7 maja	H. BRIGADE	20 maja
H. PATRIOT	14 maja	ALCANTARA	27 maja
ALCANTARA	18 maja	H. PATRIOT	3 czerwca
H. MONARCH	28 maja	ARLANZA	15 czerwca

CIA. MARTE
Rua 15 de Novembro 257 - 261 — Kurytyba.
CAIXA POSTAL, 220 — TELEFON 451.

KUPUJCIE NA RATY WYŚMIENITE ZIEMIE na kolonji „NOWA WOLA“

Klimat zdrowy — Dobre urodzaje — Obfitość czystych wód źródlanych

Na „Nowej Woli“ udają się i dobrze plonują:

WSZELKIE ZBOŻA
ZIEMNIAKI
RÓŻNE WARZYWA
DRZEWA OWOCOWE

Zbyt na produkty zagrarantowany

Wszelkich informacyj udziela: administrator kolonji Stefan Wolski **Colonia Nova Wola — Estação Artur Bernardes — Correio Barra Bonita — Paraná, lub Cia Colonizadora e Mercantil Paranaense Curityba rua Carlos de Carvalho 603 — Caixa postal 222.**

NIE RÓB DOŚWIADCZEŃ!!!
JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW

UŻYJ **ELIXIR DE NOGUEIRA**
Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje **SYFILIS** we wszystkich perjodach: **WYRZUTY, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, ECZEMY.**
Zalecany przez najlepszych lekarzy!!!

AIR FRANCE
CORREIO AEREO

AIR FRANCE

POCZTA POWIETRZNA FRANCUSKA

Przewozi listy, małe przesyłki i pasażerów.

Odloty z Kurytyby:
WE CZWARTKI: na południe do Porto Alegre, Pelotas, Rio Grande, Montevideo, B. Aires, Chile i Peru.
W PIĄTKI: na północ aż do Natal, do Europy i do Polski.

PRZEDSTAWICIEL
THEOPHILO G. VIDAL
Rua Barão do Rio Branco nr. 195--209
KURYTYBA
Mówi się po polsku.

Interesujące dla Pań!
Jeden z najpoważniejszych wynalazków na upiększanie cery
ANTISARDINA
Akcja natychmiastowa—wszystkie wszystkie plamy, wągry, krosty, zmarszczki — znikają po kilkurazowem użyciu ANTISARDINY.
Używając ten krem, można się praekonać, że jest on jedyny w swoim rodzaju—wszystkie inne są tylko naśladownictwdmi. — Sprzedaż we wszystkich aptekach, składach aptecznych i artykułów kosmetycznych
Laboratorjum wyrobów chemicznych
JULIO ARAUJO & CIA.
Rua Angelo Sampanio 2322
KURYTYBA.

Casa de Saude
SÃ O FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
CUYITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i hygjena Uprzejmaobsługa. — Ceny przystępne
Nowoczesny aparat Roentgena.—Diatermja.—Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopja i t. d.
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumathorax w cierpieniach płuc.
Godziny przyjęć: od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

„CRUZEIRO“ i „SURPRESA“

Jedyne mąki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)
AGENCI W KURYTYBIE:

Lattes & Cia.
Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
PRAÇA ZACHARIAS, 5 — CURITYBA

BÓL
Jedynym środkiem dla uśmierzenia go jest
UŻYCIE
BALSAMU STA. HELENA

„A BRANDINA“
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych pomadek i t. d.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki
„A BRANDINA“
Specjalność fabryki: Jaja cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

DONIOSŁE WYLECZENIE
Słowa pewnej pani, poważanej w Itajahy (Stan Sta Catharina)

Niżej podpisuna, p. Marja Herbst, po użyciu zaledwie jednego pudełka „POMADY MINANCORA“ została wyleczoną radykalnie z zastarzałej rany.
Poleca zatem wspomnianą pomadę wszystkim, którzy cierpią na podobne dolegliwości.
Itajahy w maju 1915 r.
MARJA HERBST.

Sprzedaż we wszystkich dobrych aptekach i drogerjach brazylijskich. Drogerja HESS przy ulicy 7 de Setembro 61, Rio, posiada na składzie wszystkie produkty marki „MINANCORA“.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI
DLA POŁUDNIOWEJ AMERRKI
Kapitał fr. 100.000.000.00
Rezerwa „ 139.000.000.00

Centrala PARYŻ (Rue Halewy 12)

FILJE W BRAZYLJI: S. Paulo—Rio de Janeiro—Santos — Curityba —Porto Alegre—Recife—Rio Grande—Bahia.
AGENCJE: Araraquara, Barretos, Botucatú, Caxias, Espirito Santo do Pinhal, Jahú Mocóco, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Riceirão Preto, Rio Preto, S Corlos, S. José do Rio Pardo, S. Manoel.
ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé.
CHILE: Santiago — Valparaiso.
COLOMBJA: Barranquilla — Bogotá.
URUGUAY: Montevidéo.

Bank Francusko-Włoski dla Południowej Ameryki skutkiem ostatnio wydanych przez Kontrolę Bankową zarządzeń, może operować zagranicznemi papierami wartościowemi każdego rodzaju monet i każdej wysokośbi, z wejątkiem jedynie urugwajskich pezów w złocie, gdyż ta moneta podlega jeszcze w Urugwaju pewnym ograniczeniom. Jest upoważniony do wystawiania czeków lub poleceń płatnoścl listownie i telegraficznie—w każdej wysokości, w każdej monecie i na kazży ryuek zagranicą.

Bank Francusko-Włoski dla Południowej Ameryki przyjmuje depozyty dyspozycyjne á vista, z wypowiedzeniem lub na stałe, płacąc dobe procenta.

Bank prosi swą Szan Klijentelę o informowanie się o każdej operacji bankowej—adresując zapytania wprost do filji w Kurytybie (Succursal em Curityba — Rua 15 de Noąembro 316), albo pod adresem jego agencji w Ponta Grossa i Paranaguá.

Café Gary
PALENIE i MIELENIE KAWY
Fortunato Leite Dias de Paiva

Telefon Nr. 1179 — Adres dla telegramów: „TYBA“.

Rua Commendador Araujo Numer, **107**

Curityba Paraná

Polsko-francuskie linje okrętowe
CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami które są najlepsze pod każdym względem

Informacyj bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Paranę

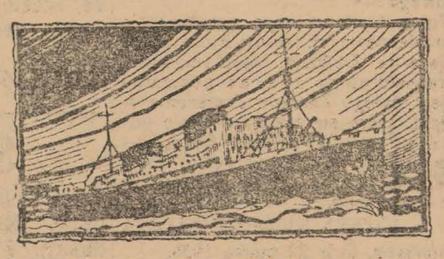

THEOPHILO G. VIDAL
Rua Barão do Rio Branco, 195—209 — CURITYBA.

Jedyne farby i aniliny
“BAYER”
W PACZKACH PO 1 KILOGRAMIE

specjalne wskazówki użycia. Esencje i olejki do fabrykacji likierów, wódek etc.

NIE SZUKAJ INNYCH
do farbowania wszelkiego rodzaju wyblakłych rzeczy we wszystkich kolorach.

—o—

Wielki wybór perfum, krajowych i zagranicznych. Przybory do hygjeny ust, jak kremy mydełka, szczoteczki etc.

—

Barwniki do napojów i przetworów owocowych

JEDYNI PRZEDSTAWICIELE
LÁ No LUHM
161 Rua RIACHUELO 161

Dr. Sylvino P. de Araujo.
VORONOFF
Brazylijski wynalazek
FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocaloną,
KOBIETA nie będzie cierpiała więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-ch godzinach.
KOBIETA nie straci życia z powodu porodu.
KOBIETA, nie będzie już tak cierpiała, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez boleści. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.
KOBIETA, jednem słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymania perjodu, wycieki, białe upławy, niedostateczność u dziewcząt.
Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia, reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przekwitu) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.
Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

WIELKI SKLEP POLSKI
DOMAŃSKI & WABERSKI
RUA COMMENDADOR ARAUJO Nr. 106 - 110

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól, śledzie, śliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki. Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje proeukta rolne, jako to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki masło, jaja, drzewo i t. p.
SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filję w Arankarji.

Hotel Polski
HOTEL MARTINS
Marcina Jarugi
Curityba ULICA RIACHUELO 114 Paraná
Vis á vis Pałacu Municypalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny "HOTEMAR".

Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkiemi wygodami i hygjeną
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. CENY PRZYSTĘPNE. SALON NA PRÓBY I WZORY.

OBUWIE

dla mężczzn i chłopców

Trwa w dalszym ciągu fantastyczna wyprzedaż końcowa po cenach FABRYCZNYCH.

Artykuł SOLIDNY I GWARANTOWANY

Tylko w DEPOZYCIE

Chapelaria Venus

Rua Quinze, esq. Dr. Muricy

Na Północy Brazylji grzmi...

(Dok. ze str. 2-ej)

sobie. Minister oświadcza iż tego rodzaju fałszywe wieści mają na celu zachwianie duchem solidarności wojska, a w rzeczywistości nie istnieje żadna różnica w traktowaniu wszystkich oficerów, gdyż nie można naruszać jedności, gwarantującej siłę i potęgę armji, potrzebnej dla dobra Ojczyzny. Z pomiędzy senzacyjnych wieści, krążących w ostatnich czasach zasługuje na uwagę pogłoska, iż w Nictheroy, gwardja cywilna i siła zbrojna stanowa znajdują się w ostrem pogotowiu, ponieważ zachodzi obawa, iż niektóre elementy pragną zmusić interwentora Stanu, komendanta Ary'ego Perreiras, gwałtem, do ustąpienia ze stanowiska.

Sam interwentor oświadczył, że niema mowy o żadnych nieporządkach ani też o odkryciu jakiegokolwiek sprzysiężenia, lecz dopóki on stać będzie na czele rządów swego Stanu, dopóty czuwać będzie nad utrzymaniem ładu i porządku.

Mimo tego, pisma rioskie utrzymują iż wszystkie ważniejsze punkty miasta Nictheroy są obsadzone przez żołnierzy których broń jest nabita ostrymi ładunkami. Z tego też powodu, z naprężeniem oczekiwano w stolicy federalnej posiedzenia Gabinetu Ministerjalnego, mającego odbyć się pod przewodnictwem pana Prezydenta Federalnego, w czasie którego ma się rozstrzygnąć sprawę obsadzenia stanowisk interwentorów przez nowych ludzi. Takie zmiany mają nastąpić w Alagoas, Rio Grande do Norte i w Stanie Rio de Janeiro. Nawet w oddalonem Terytorjum Acre wybuchły zamieszki. Przed krótkim czasem, przybył tam nowomianowany interwentor, p. Ribeira Saboya i objął rządy terytorjum. Z nieznanych przyczyn, Legjon Autonomistyczny podniósł rozkosz i usiłował zbrojnie obalić rząd. Rewolucjoniści zostali rozgromieni, lecz w stolicy Acre, w mieście Rio Branco, panuje niezwykłe rozjątrzenie umysłów.

W Stanie Espirito Santo, również przyszło do zaostrzenia walk partyjnych. Zaistniała tam dysydencja niektórych członków stronnictwa rządowego, którzy w sprawie wyboru prezydenta konstytucyjnego Stanu, są innego zdania niż ich koledzy i nie chcą oddać głosów na kandydata rządowego, kapitana Punara Bleya. Gdy jeden z tych posłów chciał wyłożyć przez radjo powody tego postępowania, przyszło do gwałtownej bójki, która przeszkodziła wypowiedzeniu zapowiedzianej mowy.

W Manaos, podczas karnawału, przyszło do zatargu między gwardją cywilną a wojskiem które po strzelaninie obsadziło koszary straży i milicji skonfiskowało broń i znajdującą się tam amunicję. Minister Wojny wysłał z Belem do Manaos, komendanta tamtejszego okręgu wojennego, generała Portellę, który zdołał pogodzić powaśnionych, tak że żołnierze federalni opuścili koszary, wydali milicjantom i straży broń i amunicję, a patrolowanie miasta i czuwanie nad porządkiem znów jest dokonywane przez straż bezpieczeństwa i milicję stanową.

Wieści z Argentyny

Na pokładzie statku „Oceania" wyjechał z Buenos Aires do Brazylji dyrektor Izby Handlowej Argentyńsko-Brazylijskiej, który zostanie miesiąc w Rio de Janeiro w celu traktowania spraw związanych z intensyfikacją wymian handlowych między obydwoma krajami, a głównie w sprawie umieszczenia kawy brazylijskiej na rynkach argentyńskich.

Dnia 15 b.m. stawili się w urzędzie kanclerskim Argentyny ambasador chilijski i chargé d'affaires Perú, którzy naradzali się z ministrem Spraw Zagranicznych, p, Saevedra Lamas, w sprawie nowych rokowań pacyfistycznych, odnoszących się do Chaco. Następnie kanclerz poinformował prezydenta Justa o porozumieniach dokonanych na tym terenie i o wyjaśnieniach otrzymanych od ambasadora chilijskiego, pana Cariolla, w sprawie wysłania do Instytutu Genewskiego repliki na ręce delegata chilijskiego,

Minister Spraw Zagranicznych publikował notę w sprawie deklaracyj reprezentanta Perú w Genewie, według których miałyby istnieć przeciwieństwa pomiędzy deklaracjami pana Cantillo i formalnemi gwarancjami bezpieczeństwa danemi przez p. Saevedrę Lamasa ministrowi Boliwji, p. Castro Rojas w tym samym dniu 11 bm., gdy delegat argentyński wypowiedział swą mowę. Nota podkreśla fakt, że łatwo stwierdzić nieprawdziwość tego twierdzenia. Minister Boliwji nie mógł otrzymać żadnego potwierdzenia, ponieważ zostało sprawdzonem w kancelarji, że p. Castro Rojas poprosił o audjencję w dniu 9 b. m. podając, iż pragnie poinformować się jakie stanowisko zajmie delegat Argentyny w Genewie na zebraniu Komitetu Konsultywnego. Ta audjencja mogła się odbyć tylko w dniu 12. Nota kończy się oświadczeniem, że minister Boliwji uznał prawdziwość tego oświadczenia.

Oświadczenie

Powróciwszy przed paru dniami z dłuższego bobytu na Ivai, dziś dopiero miałam sposobność zapoznać się ze zdumiewającą treścią oburzającego artykułu z dnia 27-go stycznia b. r. pod tytułem: „ZJAZD NAUCZYCIELSKI". Artykuł ten jest dalszym ciągiem sprawozdania Gazety Polskiej z tegorocznego Zjazdu Nauczycielstwa Szkół Polskich w Brazylji.

Pomijam milczeniem szereg innych nieścisłości i złośliwości, skierowanych przeciw mojej osobie w pozostałych sprawozdaniach Gazety Polskiej ze Zjazdu, nie mogę jednak puścić płazem treści wyżej wymienionego artykułu z dnia 27-go stycznia. I w tym wypadku jednak ograniczę się tylko do dwu „zarzutów".

A mianowicie, po pierwsze:

Rzekome oświadczenie moje, że „ponieważ jestem niezależna, wyjeżdżam niedługo do kraju, nie potrzebuję się nikogo obawiać" i dlatego podjęłam się krytyki działalności referentą oświatowego — jest NIEGODNEM PRREKRĘCANIEM FAKTÓW. Ani takich rzeczy nie oświadczałam, — te insynuacje wysunął p. Wieloch, a za nim szereg tych, którym było na rękę w ten sposób mnie dyskredytować, a moje zarzuty utrącić—ani, jeśli chodzi o meritum sprawy, sprawa się nigdy tak nie przedstawiala.

Wie o tem aż nadto dobrze p. dr. Gajda, wiedzą członkowie Wydziału Oświatowego i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, że nie muszę być aż na wylocie do Polski, by występować przeciw rzeczom, które w danym wypadku nie zgadzają się z mojem przekonaniem, więcej, że najskuteczniej przeciwstawiałam się Referentowi Oświatowemu, p. dr. Gajdzie wtedy właśnie, gdy jako kierowniczka Bursy i członek ścisłego Zarządu Wydziału Oświatowego, byłam od niego najbardziej uzależniona i powinnam go się była najbardziej „obawiać".

Po drugie:

ordynarny zarzut, jakobym wygłaszała na Zjeździe „paszkwil" przeciw Referentowi Oświatowemu, równie jaskrawo mija się z prawdą — była to tylko KRYTYKA jego działalności — chyba, że pewni ludzie będą stale uważali wszelką krytykę za „zemstę osobistą" lub za „paszkwil".

W związku z powyższem nasuwa się jeszcze sama przez się następująca uwaga:

Wobec tendencyjnego przekręcenia w prasie pewnych faktów, które miały miejsce na Zjeździe Nauczycielskim, usprawiedliwiony został pośrednio projekt byłego Zarządu Zrzeszenia — projekt, który się tak bardzo nie podobał sprawozdawy Gazety Polskiej— proponujący, ażeby tegoroczne obrady Zjazdu odbywały się w ścisłem kole Zrzeszenia.

JÓZEFA NIEDENTHALOWA

Kurytyba, dnia 22 marca 1935.

Z ostatniej chwili

(Dok ze str. 1-ej)

wali naród konstytucją, która jest oparta na patrjotycznych uczuciach narodu polskiego. Prasa opozycyjna podaje mowy protestujące, wypowiedziane w Sejmie i oświadcza, że nowa konstytucja nie została przyjęta konstytucyjnie. (Zawołał „Nie pozwalam i uciekł na Wolę", lub „skrył się w konopiach". Red.)

Nowa Polska Konstytucja została przyjęta w niedzielę rano po długich a gorących debatach Sejmu 260 głosami przeciw 107. Narodowi demokraci, socjaliści i ludowcy głosowali przeciw przyjęciu konstytucji. Mniejszości narodowe wstrzymały się od głosowania.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się w sobotę o 13-ej godzinie. Pałac Sejmu był kompletnie obsadzony publicznością. Trybuna dyplomatyczna była przepełniona. Do ostatniej chwili opozycja spodziewała się, że konstytucja nie zostanie uchwalona. Te nadzieje zostały unicestwione, oświadczeniem Rządu, iż zwykła absolutna większość wystarczy do przyjęcia nowej konstytucji. Gdy wynik głosowania został ogłoszony, posłowie bloku rządowego wznieśli radośne okrzyki, zaś opozycja urządziła kontrdemonstrację i oświadczyła, że wynik głosowania jest konstytucyjnie niewystarczający do uchwalenia nowego prawa zasadniczego, gdyż nie została osiągnięta większość trzech czwartych głosów. Socjaliści poczęli wreszcie niepewnie śpiewać „międzynarodówkę" lecz ich trwożliwe pienia zostały zagłuszone potężną pieśnią „Pierwszej Brygady" która jak grom zahuczała, płynąc z wezbranych dumą piersi, patrjotycznych posłów. W końcu posiedzenie zostało zamknięte w zupełnem porządku. Radośne manifestacje trwały na ulicach Warszawy do poniedziałkowego poranka, przyczem rozentuzjazmowany tłum wznosił okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Naród Polski kroczący szybko ku świetnej przyszłości, uczynił znów olbrzymi krok naprzód. Została skonsolidowana władza Rządu, przy zapewnieniu wolności i prawa dla wszystkich obywateli Państwa Polskiego. Nikną resztki anarchji dawnej Rzeczypospolitej, naród wzmacnia się i potężnieje.

Błąkają się jeszcze cienie Sicińskich. Strupieszała, niedołężna przeszłość szczerszy jeszcze spróchniałe zęby. Lecz życie idzie naprzód a cienie należą do Erebu, kędy mogą stworzyć godną kompanję dla swych ojców duchowych — Sicińskich, Łaszczów i Zebrzydowskich.

Duchy Czarneckich, Chodkiewiczów, Skargów, Skorupków i Kordeckich zapewne upojone radością, w ten niedzielny historyczny poranek były dumne, iż Ojczyzna kroczy majestatycznie ku wielkości pod wodzą Marszałka Piłsudskiego.

Uradowani tą pomyślną wieścią, uchwalenia Nowej Konstytucji, mającej dać Polsce siłę i potęgę oraz świetną przyszłość składamy wyrazy radości, z podu zaszłego faktu, na ręce naszego Przedstawicielstwa.

Komitet Redakcyjny

Oficerowie armji lądowej i marynarki zebrani w Klubie Wojskowym publikowali ostrą notę w prasie rioskiej przeciw Prawu Bezpieczeństwa Narodowego. Przy prezydjalnym stole zajmował miejsce znany parański oficer podpułkownik Plinio Tourinho.

Donoszą z Maceio, iż interwentor federalny Osman Loureiro opuścił pałac rządowy, udzieliwszy dymisji wszystkim pomocnikom rządowym. którzy o nią zbiorowo prosili. Krążą pogłoski, iż w Alagoas rząd pozostał bez kierownika.

W przeszły poniedziałek pociąg ciężarowy C-1, złożony z 15 wagonów, zdążający z Kurytyby do Paranagua, między stacjami Engenheiro Lange a Porto de Cima, z powodu spalenia się hamulców, pomknął raptem ze spadzistego wzgórza. Maszyna wykoleiła się, pociągając za sobą osiem wagonów. Na szczęście pociąg wywrócił się na płaszczyźnie, lecz o włos brakowało by nie wpadł w przepaść. Zginął na miejscu pomocnik palacza, Ernesto Castanhete, jeden z hamowniczych został ciężko ranny, dwuch odniosło ciężkie rany, a trzech wyszło cało z wypadku.

Został natychmiastowo wysłany pociąg ratowniczy, którego personel miał udzielić pomocy rannym i uporządkować zasypany gruzami tor kolejowy.

Wyjechał we wtorek rano do Rio de Janeiro pułkownik Ayrton Plaisant, były komendant naszej milicji stanowej.

Co tydzień przywożą z Minas Geraes do Rio de Janelro skrzynie sztab złotych, pochodzących z kopalni Morro Velho i Raposos, Złoto to wysyłane do mennicy. należy do firmy Vilson Sons e Cia. Dn. 22 przywieziono z Raposos pięć skrzynek złota, wagi 1253 kg. wartości 2,250 kontów.

Powróciła dn. 22 b.m. misja finansowa z Londynu. Minister Souza Costa jest zachwycony rezultatem swych podróży. Natychmiastowo po wylądowaniu, minister wyjechał do Petropolis, by złożyć sprawozdanie z podróży p. Prezydentowi Republiki.

Korespondent „Diario da Tarde" z Ponta Grossy donosi że przybył do tego miasta transport chorych na trąd. Około 40 osób obojga płci, dzieci, młodych i starych znajdować się miało w niechlujnym wagonie, gdzie tylko istniało jedno naczynie wspólne do picia wody. Osiem osób okazywało widocznie znaki tej strasznej choroby, reszta zdaje się być zdrowa. Chorzy pochodzą z Imbituwy i nie zostali obdzieleni żywnością na drogę. W Ponta Grossie prefekt i inne miłosierne osoby nakarmiły nieszczęsnych, dostarczając im dostatecznego pożywienia na drogę „Diario da Tarde" prosi o interwencję władz sanitarnych.

Doszło do wiadomości publicznej że niektóre osoby uwiedzione przez pewnego elektrotechnika, zgodziły się na umieszczenie przyrządów, które kierując prąd w ziemię wyrządzają wielką szkodę towarzystwu Força i Luz. Osoby złapane na takim uczynku nietylko że będą zmuszone zapłacić karę, lecz również będą procesowane i karane więzieniem.

Dziennik niemiecki „Diplomatische Korespondent" zaprzecza jak najkategoryczniej twierdzeniu, jakoby Rzesza wspomagała finansowo rozruchy w Algierze i ruch panislamiczny.

Wyjechali z Amsterdamu do Berlina p. p. John Simon i Anthony Eden w celu przeprowadzenia rokowań, wszczętych przez Rząd Wielkiej Brytanji i Rzeszą.

Dyrektor Poczty i Telegrafu ustanowił jako punkt sprzedaży znaczków pocztowych firmę Bandeirante ul. Commendador Araujo 106, gdzie aż do północy można nabywać rzeczone znaczki.

Kapitan Trefino Correa został uwięziony w gmachu Sztabu Generalnego 2-go pułku piechoty, na skutek korespondencji, którą prowadził z porucznikiem Nemo Canabarro Lucas, w sprawie Prawa o Bezpieczeństwie Narodowem.

Odbyło się w Catete posiedzenie ministrów na którem minister Finansów p. Sousa Costa zdał sprawę Prezydentowi Republiki, z rezultatów swej podróży do Washingtonu i Londynu. Sprawozdanie zostało przyjęte przez radę ministrów, w całej mowie i mają być natychmiastowo poczynione kroki, by zostały podpisane ułożone umowy. Po podpisaniu, zostanie treść układów podana do wiadomości publicznej.

Rząd Stanu S. Paulo rozpoczął werbunek ochotników, celem zwiększenia siły zbrojnej stanowej.

Szef Integralistów p. Plinio Salgado, mówiąc na zebraniu swych stronników w S. Paulo oświadczył, że elementy zgromadzone w Klubie 5-go Lipca i różni generałowie związani z generałem Flores da Cunha przygotowują zamach stanu. Z drugiej strony przygotowuje się rewolucja orjentowana przez obecnego interwentora Stanu S. Paulo, pana Armanda Salles de Oliveira, który ma porozumienia z panem Arturem Bernardesem.

Stosunki polsko-niemieckie będą wkrótce przedmiotem żywej dyskysji między państwami.

W czasie posiedzenia senatu francuskiego premier Flandin oświadczył, iż Hitler powinien sobie przeczytać historję wielkiej wojny światowej, co może byś dla niego bardzo pouczającem.

Mimo iż treść rozmów między ministrami angielskimi a przedstawicielami rządu niemieckiego są trzymane w ścisłej tajemnicy, utrzymuje się, że Kanclerz Rzeszy odmówił stanowczo uczestnictwa Niemiec w jakimkolwiek pakcie wzajemnej pomocy, w którym brałyby udział Sowiety.

Prawo gwarantujące obronę Bezpieczeństwa Narodowego zostało przyjęte w trzeciem czytaniu. Również zostały przyjęte poprawki w liczbie czternastu.

Podróż Misji Finansowej do Stanów Zjednoczonych i Anglji nie kosztowała więcej, jak osiem tysięcy funtów.

W Argentynie w miejscowości S. Thome utonął obywatel brazylijski Hilario Dornelles. W czasie przewiezienia jego zwłok do mieszkania, w wypadku samochodowym została zabita jego żona i czworo dzieci.

W ten czwartek ma wyjechać do Porto União 5-a komparja 13-go pułku piechoty pod komendą kapitana Irapuana.

Generał Goes de Monteiro minister Wojny, wydał długi manifest do wojska, wzywając swych kolegów, by trzymali się daleko od walk politycznych. Manifest ten zrobił jak najlepsze wrażenie pomiędzy oficerami.

Policja kurytybska uwięziła w domu publicznym przy ul. Dezembargador Motta dwuch rosjan, którzy chcieli pokryć koszta swego „pobytu" w tym „zakładzie" 10-milrejsową notą, zręcznie przerobioną na stówkę, przez przyklejenie jednego zera więcej. Radzimy czytelnikom zwracać uwagę przy odbiorze banknotów 100 milrejsowych, a także nawet jedno i dwumilrejsowych, gdyż ogromna ilość pieniędzy fałszywych ma się znajdować w obiegu.

LOTY DLA KOLONISTÓW

Na fazendzie JUNQUEIRA, MELLO & CIA. LTDA, położonej w odległości 8 kilometrów od stacji kolejowej miasteczka Vallôes, Stan Santa Catharina — są na sprzedaż, odpowiednio zalegalizowane piękne loty wyborowej ziemi, nadającej się pod uprawę pszenicy i innych zbóż; jest również trochę herwy. Tereny są poprzecinane siecią dróg samochodowych. Ceny i warunki korzystne. Bliższych informacyj udziela ANTONIO DE OLIVEIRA DIAS w Vallôes lub JUNQUEIRA, MELLO & CIA. LTDA. w Kurytybie przy ulicy Marechal Floriano nr. 256. 12-23

Do członków Junaka w S. Paulo

Podaje się do wiadomości, iż zebrania miesięczne nadal będą odbywać się stale co trzecią niedzielę każdego miesiąca. Zebrania zarządu co piątki, na których to skarbnicy przyjmują wpłaty (składki miesięczne).

(15-19) ZARZĄD.

Odstąpię tanio

z powodu wyjazdu dobrze prosperujący pensjonat polski w centrum miasta. Pełne umeblowanie, kontakt z Patronatem, Poselstwem i Tow. „Polonia". Telefon i kuchnia gazowa. Czysty miesięczny dochód oa 500$000 do 600$000. Cena razem z depozytem (800$) 4:500$000.

Aleksander Lupa — Rio de Janeiro, Rua Monte Alegre 13 — Tel. 22-4822.

LOTERJA PARAŃSKA

Uwaga! Przeczytajcie i porównajcie zamieszczony poniżej wspaniały plan, którego pierwsze losowanie odbedzie się w dniu 13 września.

PLAN BB

16.000	po	8$500	136:000$
1	prem.		50:000$
1	„		4:000$
1	„		2:000$
1	„		1:000$
2	prem.	500$	1:000$
2	„	300$	600$
10	„	200$	2:000$
52	„	100$	5:200$
160	„	50$	8:000$
300	„	30$	9:000$
1.280	„	15$	
	dla 2 ostatnich cyfr od 1 do 8 premjum		
1810	prem. i końc.		102:000$

Służąca

potrzebna do Hotelu w Guaratubie. Bliższe szczegóły w redakcyj.

HOTEL CASINO BALNEARIO

Empreza Balnearia Guaratuba Ltda.

Guaratuba jest najpiękniejszą plażą kąpielową, daleko od zatoki, uczęszczana przez liczne rodziny. Hotel pomieści 120 osób. Kuchnia pierwszorzędna pod kierow.

WŁ. OŁDAKOWSKIEGO

8$., 10$. i 12$. dniów. Wysyła się marmity do domów. Omnibus z Paranagua do Guaratuby we wtorki i piątki.

Salon do zabawy. Muzyka, Sport, wycieczki, kąpiele, etc. Rodacy korzystajcie z sezonu i bardzo niskich cen!

Baczność! Potrzeba Panu pieniędzy?

To iść do p. Stefana Rybackiego na Rua Dr. Muricy 745. Tam jest do nabycia Gazeta Polska i inne pisma polskie i brazylijskie i przyjmuje różne zamówienia.

15-18